

MIASTO, S. 4

O ostatnim roku w Toruniu rozmawiamy z prezydentem Michałem Zaleskim.

URODZINY, S. 5-6

Wspominamy początki „Toronto”, podsumowujemy, rozliczamy ostatni rok.

ŻYCZENIA, S.12-13

Nasi klienci i partnerzy o nas. Jak „Toronto” oceniają torunianie?

TRN 2016100701

Media Markt

ODKRYJ NAJNOWSZĄ OFERTĘ, S. 24

Nr 34(45)2016

piątek, 7.10.2016
BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TOR NTO

MAGAZYN TORUŃSKI



REKLAMA

TRN 2016100702

KONKURS
dla Klientów
Nocy Zakupów!
Rozdajemy 200 Kart
Podarunkowych
Toruń Plaza

TORUŃ PLAZA
Centrum Dobrych Marek

RABATY DO **-70%** **JESIENNA**
NOC
ZAKUPÓW
godz: 19.00 - 23.00

www.torun-plaza.pl

ZARA VENEZIA Douglas OCHNIK Kazar Bershka

sobota
8
października





MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



TORONTO
magazyn toruński

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
tel.789 223 013, tel.789 216 119, tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmiechel
mruff design

Druk:
Agora SA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych reklam



Nie bądź bierny

Jakiś czas temu wstałam i powiedziałam, nie będę robić czegoś, co nie jest zgodne ze mną. Jeśli coś kłóci się z Twoimi przekonaniem, nie rób tego. Jeśli nie możesz się podpisać pod czymś, nie rób tego. Bądź sobą. Wstań i poszukaj drogi, która jest Twoja. Ja wstałam, a potem musiałam biec przez ostatni rok. Był to bieg w pogoni za realizacją marzeń, spełnieniem wizji. Czy

się udało? Na pewno udało mi się stworzyć fantastyczny zespół ludzi, którzy tworzą „Toronto”. Zespół ludzi zaangażowanych i wierzących w sukces. Wierzących w siłę tego, co robią, czerpiących radość ze swojej pracy. Nie zawsze jest łatwo, ale wiemy, że razem damy radę. Wiemy, że to, co robimy, jest potrzebne i ważne dla wielu osób. I to jest sukces. Sukcesem jest to, że robisz coś, w co wierzysz. Tak jak nasza Diana... która zawsze walczy do końca, Sylwia, która goni naszych chłopaków. Tak, Piotrek i Mikołaj – wiem, że czujecie jej wzrok przez cały dzień. Porządek musi być! Tak, jak nasza Ania, która sprawia, że gazeta zawsze wygląda magicznie i jest dopracowana graficznie w każdym calu. Hania! Nasza wystanniczka numer jeden, najbardziej rzetelny i rzeczowy dziennikarz,

z jakim dane było mi pracować kiedykolwiek. Cała ekipa foto: Mateusz, Sławek, Ania, Jacek, Robert. Nasz rysownik Marcin, który prawie nigdy nie jest cenzurowany, prawda? Felietoniści, którzy co tydzień piszą prosto z mostu: Jarek, Maciek, Darek, dzięki za zaangażowanie! Podziękowania należą się również Kamilowi Sakałusowi, który wiele mnie nauczył przez lata wspólnej pracy i który wymyślił nazwę „Toronto”. Oli, z którą roztoczyłyśmy całą wizję. Dobrze, wystarczy. Raz w roku mogę. Dziękuję każdej osobie, która czyta nasz tygodnik, każdemu zleceniodawcy, który nam ufa i wspiera nasz projekt, razem tworzymy „Toronto”! A ja idę się pozbierać i wracam do pracy nad kolejnym numerem. Do zobaczenia na ulicach Torunia!

Żaneta Lipińska-Patalon
redaktor naczelna



Ambasador Bluesa

Niedawno organizowałam polską trasę koncertową projektu Mark Olbrich Blues Eternity & Toruń Friends. Festiwal, koncerty klubowe, spotkania z młodzieżą, obsługa medialna... ciekawe doświadczenie, będące rozwinięciem tego, czym zajmuję się na co dzień. Inspirujące, bo realizowane z interesującymi ludźmi. To jedna strona medalu. Druga to kilka wieczorów spędzonych na rozmowach. Tematy różne, bo sytuacja wokół nas jest dynamiczna. Nie da się przejść obojętnie obok rozgrywających się wydarzeń. Dominowały jednak wątki muzyczne. Bohaterem jednej z rozmów stał się Earl Thomas Bridgeman. Genialny wokalista. W zeszłym roku organizowałam jego koncert w Hard Rock

Publie Pamela. Bardzo udany występ poprzedziły warsztaty wokalne z jego udziałem. Earl wywarł na mnie silne wrażenie. Jest perfekcjonistą. Z radością przyjął więc propozycję jego tegorocznego koncertu. Gdy o tym powiedziałem, Eddie Angel, będący przez 6 lat gitarzystą Earla, opowiedział, skąd się ta perfekcja bierze. Mówił o godzinach spędzonych na codziennym treningu wokalnym, niezależnie od tego, gdzie i w jakich warunkach wokalista przebywa. Zaznaczył, że ćwiczenia nie ograniczają się do śpiewu, lecz obejmują również praktycznie wszystko, co się na scenie dzieje: każdy wyraz twarzy, każdą sekwencję mówioną czy graną. Ważne jest również to, że tak wysokie wymagania, jakie Earl ma wobec siebie, stawia również współpracujących z nim muzykom. Jest profesjonalistą, co w połączeniu z ogromnymi emocjami, które towarzyszą jego występom, daje niesamowite efekty. Eddie opowiadał o euforii towarzyszącej ich koncertom. Czasami emocje były tak wielkie, że publiczność płakała. Opo-

wiadał o przygodach, które spotykały ich w trakcie przemierzania Kalifornii, np. o sytuacji na autostradzie 101, gdy wyciągali krzyczących ludzi z pikapa tuż po tym, jak ten samochód dachował. Po kilku godzinach zagrali udany koncert w San Francisco. Opowiadał o występach w kultowych klubach, ale i tych granych dla osadzonych w więzieniach Szwajcarii i stanu Tennessee. W tych ostatnich początkowo skazańcy próbowali ich przestraszyć, by po krótkim czasie zarazić się energią artystów i śpiewać razem z nimi. Włado domo już więc, czemu Earl Thomas jest zwany Ambasadorem Bluesa. Pamiętam, że Mark Olbrich trafnie spuentował opowieści Eddiego. Porównując pasje Earla Thomasa do tego, jak to robił James Brown, stwierdził, że Ambasador Bluesa swoich dwóch nominacji do nagrody Grammy za darmo nie dostał. Wszyscy możemy się o tym przekonać w poniedziałek, 10 października, podczas koncertu artysty w Hard Rock Publie Pamela.

Darek Kowalski
HRP Pamela



12 szaleńczych miesięcy

Pamiętam, jak w październiku 2015 w ostatniej chwili dodawaliśmy do materiałów promocyjnych festiwalu Tofffest logotyp nieznanego jeszcze pisma. „Toronto”. Jakiś nowy tygodnik bezpłatny. Generalnie po upadku wszystkich bezpłatnych pism w Toruniu nikt nie wróżył mu długiego żywota. Podjęliśmy jednak decyzję o przyjęciu „Toronto” do grona patronów medialnych Tofffest, bo coś nam cicho przy uchu brzęczało, że to może jednak się uda,

choć pewnie nie powinno. I się udało. Minęło 12 miesięcy, w czasie których zmieniło się w Polsce wszystko. Przez ten szaleńczy rok Toronto rosnęło w siłę i ugruntowywało swoją pozycję na rynku jako solidne, obiektywne pismo. Chciałbym podkreślić słowo „obiektywny”. To wyraz, który ostatnie 12 miesięcy wykreśliło ostatecznie ze słownika polskich mediów. Nie ma już bowiem ogólnopolskich, obiektywnych mediów. Są „prawackie” i „lewackie”. Prorządowe i antyrządowe. Protestujące na czarno i na biało. Nigdy ich punkty widzenia się nie pokrywają. Jedyną rzeczą, jaką wymawiają tak samo wieczorne serwisy TVP i TVN, jest data. Ona pozostaje jeszcze obojętna politycznie. Ale Rewolucja Francuska uczy, że to złudna pewność i daty też ulegają naciskom... Tak sobie żartuję, a przecież to straszne, że de facto – media kłamają. Że najwięksi gracze medialni

nie mówią prawdy, tylko wciskają swoje agitki. Obejrzyjcie wieczorem największe serwisy konkurencyjnych telewizji. Zupełnie jakby nadawano je z innych kontynentów, a nie z jednego kraju. „Toronto” zachowuje szlachetny dystans. Nie toczy wojen, nie opowiada się „po stronie”. Spokojnie i rozważnie buduje pracę u podstaw naszą małą, toruńską Ojczyznę. Nie modne, ale ważne. Że duże słowa? Dzisiaj tak już jesteśmy oczadzeni od rozpiętej w kraju „wojny domowej”, że normalne słowa budzą zdziwienie. Zdziwienie, że można budować, zamiast rujnować i że nie trzeba najpierw zrujnować, by coś zbudować. Bo na poziomie najbliższym, naszym, na wyciągnięcie ręki, powinniśmy być tacy, jak „Toronto” – normalni. Inaczej zwariujemy. Do zobaczenia na 2. urodzinach.

Jarosław Jarry Jaworski
specjalista public relations,
freak



To już rok w tym „Babińcu”

Jakiś czas temu Kamil Sakałus zapytał mnie, czy nie chciałbym pisać felietonów do „Teraz Toruń”. Spodobał mi się zarówno pomysł, jak i sama pisanina. Kiedy po wielu zawirowaniach w lokalnych mediach tytuł zniknął z rynku, została pustka i trochę czasu we wtorkowy wieczór. Wtedy zaprosiła mnie do współpracy motocyklowa „naczelnia” Toronto. A że mój mózg trzeba ćwiczyć, by nie stetry-

czał, z radością i bez wahania podjąłem się tego wyzwania. Pomysł na czysto toruński tytuł, pisany przez ludzi z Torunia, znających Toruń i z nim związanych bardzo mi się spodobał. Kiedy okazało się, że na drugiej stronie pojawiają się jeszcze teksty „Motto-Naczelnej”, Jarrego Jaworskiego, Darka Kowalskiego i rysunki Marcina Treichela, zwyczajnie nie mogło mnie wśród nich zabraknąć. Muszę przyznać, że wydawało mi się, że Żaneta podejmuje się rzeczy niezwykle trudnej. Wejście na rynek papierowych gazet, w czasach ucieczki w portale i sieć, do tego spora konkurencja lokalnej redakcji i wielkiego niemieckiego potentata, budziły obawy. Jednak kluczem do sukcesu okazał się ów „toruński charakter” i dobre pióra zespołu. No i tutaj docieramy do sedna... Redakcja „Toronto”! Grupa pozytywnie zakrę-

conych, zwyczajnie fajnych i wesółych dziewczyn. Zawsze uśmiechniętych, pomocnych i pełnych optymizmu. To właśnie z nimi po raz pierwszy w życiu siedziałem na Szerokiej na czerwonej kanapie, jeżdżąc motocyklem w różowej kamizelce i skakałem w Katarzynce nad Wisłą. Czego te baby nie robią... jeżdżą motocyklami (swoją zawsze wyczuje swego), nurkują, latają chyba też. Są też bardzo miłe, bo nie bardzo dają mi odczuć różnicę wieku, co dla „starszego pana” jest nie bez znaczenia. Tak więc sam nie wiem, jak i kiedy, jestem w tym „Babińcu” już rok, (wielkie dzięki Dziewczy-ny) jest mi tu cholernie fajnie i mam nadzieję, że ów babski magazyn zostanie w Toruniu na długie lata. Bo „Toronto” jest z Torunia i dla Torunia, zwyczajnie jest nasze...

Maciej Karczewski
toruński przedsiębiorca

TORUŃ PLAZA

Centrum Dobrych Marek

RABATY DO
-70%

JESIENNA

NOC

ZAKUPÓW

godz: 19.00 - 23.00

sobota

8

października

Szczegóły na: www.torun-plaza.pl



ZARA VENEZIA® Douglas OCHNIK Kazai' Bershka

KONKURS dla Klientów Nocy Zakupów!
Rozdajemy 200 Kart Podarunkowych Toruń Plaza

ROK „TORONTO” W TORUNIU

O TYM, JAK ZMIENIŁO SIĘ NASZE MIASTO PRZEZ OSTATNI ROK, CO JEST W TORUNIU NAJWAŻNIEJSZE I JAKIE KOLEJNE WYZWANIA PRZED NAMI, ORAZ O TYM, CO WNIOŚŁO „TORONTO” DO ŻYCIA MIASTA

Rozmawiamy z **Michałem Zaleskim,** Prezydentem Miasta Torunia

Trochę nietypowy termin na podsumowanie roku w naszym mieście. Ale dla nas rok zaczął się właśnie w październiku... Jaki był? Co zmieniło się w Toruniu?

- Wystartowaliście Państwo w momencie, kiedy kończyliśmy wiele przedsięwzięć w naszym mieście. Kończyliśmy właśnie przebudowywać platformę przesiadkową przy Dworcu Toruń Miasto, uruchamialiśmy Trasę Średnicową. Na początku listopada inaugurowaliśmy zrewitalizowany Dworzec Toruń Główny, a koniec roku to było otwarcie Centrum Koncertowo-Kongresowego „Jordanki”. To było spuentowanie naszych wieloletnich działań inwestycyjnych. Przez takie przedsięwzięcia nasze miasto bardzo się zmieniło. Ten rok jest przygotowaniem do kolejnych zmian, czasem porządkowania spraw, tu mam na myśli chociażby zmiany dotyczące opłat w komunikacji miejskiej. Zmianą jest także uruchomienie i efektywne wdrożenie programu wsparcia rodzin „500+”. Powstaje Centrum Usług Wspólnych. Intensywnie przygotowujemy się do pozyskania kolejnych środków unijnych. Będziemy dalej przebudowywać toruńskie drogi: ulicę Olszyńską, Łódzką czy skrzyżowanie Placu Biskupa Chrapka przy Kaszowniku. Toczy się także wiele projektów społecznych- dla osób, które chcą zmienić kwalifikacje zawodowe, dla mieszkańców Torunia

którym jest trudniej, mam na myśli chociażby osoby niepełnosprawne. Uporaliśmy się również z tematem ZIT-u. Schemat Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych funkcjonuje dla obszaru Bydgoszcz, Toruń i okoliczne gminy. To wspólne planowanie zaowocowało już chociażby decyzją o budowie dróg rowerowych w gminach wiejskich. Toruń i Bydgoszcz mówią tu jednym głosem- my sobie poradzimy, budujemy bar-

Rok w zarządzaniu miastem to dużo czy mało?

- Rok kalendarzowy ma pewną klamrę. Dla nas jest to przede wszystkim rok, za którego zaplanowane działania i powinności. Dla nas rok to także wyzwanie by miasto dobrze funkcjonowało, są to również rzeczy często niezauważalne dla mieszkańców. Są sfery, które po prostu muszą być realizowane- wywóz śmieci czy dostawy wody, czystość miasta, odprowadzanie ścieków, sprawna komunikacja miejska. Ale chcemy też, żeby miasto się zmieniło, więc cały czas nad tym pracujemy. Żeby zmiany były możliwe, najpierw szukamy tego, co to powinno być. Tu bardzo pomocny jest budżet

Poszerzanie kręgów podmiotów, które informują mieszkańców o życiu miasta, jest potrzebne i oczekiwane. To jest bezdyskusyjne. Im bardziej będziecie Państwo przybliżać torunianom miasto, tym bardziej będą tej gazety łaknęli.

partycypacyjny, bo on pokazuje potrzeby najbliższego otoczenia mieszkańców. Z doświadczenia wiemy, że mieszkańcy nie rozglądają się zbyt daleko, chcą realizować zmiany na osiedlu czy w sąsiedztwie szkoły. Zwykle około pięćdziesięciu takich zadań rocznie trafia do budżetu. Cieszy, że coraz częściej są to również zadania związane z rekreacją i czasem wolnym, co pokazuje że mieszkańcy Torunia chcą ciekawie spędzić



Prezydent Michał Zaleski

Fot. Sławomir Jędrzejewski

dzić czas w swoim mieście. W momencie kiedy Państwo rozpoczęli działalność, tak i w tym roku właśnie przystępujemy do ustalania rocznego budżetu. Sprawdzamy zgłoszenia, które pojawiały się ze strony mieszkańców, jakie zadania, potrzeby i oczekiwania, szczególnie te zmieniające miasto, powinny być zrealizowane. Mieszkańcy o swoich potrzebach mówią podczas bezpośrednich spotkań, zgłaszają je indywidualnie czy przez Rady Okręgów. Ale zawsze docho-

Dla nas 9 października 2015 to ważna data. Pierwsze wydanie „Toronto”. Pamiętajcie Pan ten dzień?

- Oczywiście dokładnej daty bym nie odtworzył, ale pojawienie się nowego tytułu pamiętam. Z uwagą obserwuje każdy przekaz informacyjny o mieście. Mieszkańcy chcą wiedzieć co dzieje się w ich mieście i jeśli dochodzi dodatkowe źródło przekazu, jeśli to jest gazeta, portal internetowy, program radiowy czy telewizyjny, ludzi to

interesuje. Jeśli zrobilibyście Państwo badania, myślę że potwierdziło by się, że w kolejności zainteresowań jest to co lokalne, na drugim miejscu to co dzieje się w kraju i polityka, bo zawsze ma ona przełożenie na nasze życie. Ale tak na co dzień, dla mieszkańców najważniejsze jest ich najbliższe otoczenie. Tak w moim rozumieniu, jak i Państwa jest to bezpośrednio Toruń. To co dzieje się pięć czy dziesięć kilometrów od

miasta jest już mniej ciekawe. Ale są też ważne sprawy, z którymi nie spotykamy się na co dzień. Chociażby modernizacja dworców kolejowych, w naszym mieście wciąż przybywa samochodów, kolejną jeździmy rzadko i bezpośrednio nie mamy kontaktu z tymi inwestycjami. Poprzez przekaz mediów, mieszkańcy wiedzą co dzieje się w mieście. Często zdjęcia czy artykuły w gazecie to nasza cała wiedza na ten temat. Sam dostępowanie informacji jest inny, możemy uzupełniać swoją wiedzę. Jeżeli usłyszy informację w radio, chętnie sięgniemy po prasę drukowaną, by poszerzyć swoją wiedzę. Poszerzanie kręgów podmiotów, które informują mieszkańców o życiu miasta jest potrzebne i oczekiwane. To jest bezdyskusyjne. Im bardziej będziecie Państwo przybliżać torunianom miasto, tym bardziej będą tej gazety łaknęli. Tego absolutnie nie mówię pod adresem Państwa magazynu - ale trend zastępowania wiadomości lokalnych, tymi ogólnopolskimi, być może jest łatwy dla konkretnego wydawnictwa, ale nie jest to zakres zainteresowań mieszkańców.

A jaka była reakcja na nasze wydawnictwo? No i nie mogą pominąć odbioru trochę przekorne-gotytytułu.

- Rozważaliśmy z Panią rzecznik, czy konotacja do „Toron-

to” jest dobra czy nie, czy to może bardziej pomysł na coś nowego, ciekawego. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że to nawiązanie do Torunia, przez nieco żartobliwe określenie „Toronto” jest jak najbardziej na miejscu, na pewno nie wnosi jakiegoś negatywnego zabarwienia. Ważne jest dla nas również to, że pokazujecie miasto przez pryzmat ludzi. Bo ludzie w mieście są najważniejsi. Dużo się o mieście mówi przez pryzmat materii, inwestycji, to moja codzienna praca. Ale jest przekonany, że zdecydowanie to ludzie kształtują miasto, decydują o tym jakie ono jest. Bardzo nie lubię przypisywania miastu „etykietek”. Nie można miast oznaczyć raz na zawsze. Nasze miasto to dwieście tysięcy ludzi! Każdy z nas jest inny, każdy ma inne podejście do rzeczywistości która nas otacza, na to co może mieć wpływ na Toruń. Najważniejsze jest to co nazywam- warunkami do spokojnego, wygodnego życia w Toruniu. Rzeczywisty obraz miasta to właśnie mieszkańcy. Jeśli pokazujecie ich Państwo, jako twórczych, wyjątkowych, a może czasem i kontrowersyjnych, to bardzo dobry kierunek. Tak trzeba robić!

Rozm. Żaneta Lipińska-Patalon
zaneta.lipinska@toronto-magazyn.pl

9 PAŹDZIERNIKA 2015 ROKU UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY NUMER „TORONTO”



Czy minęło jak jeden dzień? Niekoniecznie. To był rok ciężkiej pracy. I to po pierwsze. Rok gruntowania pozycji na rynku wydawniczym, rok boju o przetrwanie i rok kolejnych doświadczeń.

Ale po roku mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że udało nam się stworzyć rozpoznawalną markę, tygodnik który torunianie polubili i do którego szybko się przyzwyczaili. Nie bez powodu, bo otrzymują go Państwo w każdy piątek, bezpłatnie na ulicach Torunia, ale nie tylko. Również w dużych galeriach handlowych i miejscach gdzie bywamy w czasie wolnym - w restauracjach czy klubach. Co tydzień piszemy o tym co ciekawego dzieje się w naszym mieście, obejmujemy patronatem medialnym najciekawsze wydarzenia w naszym mieście, przez cały rok było to blisko 120 imprez. Wszystko to na prawie tysiącu stron które ukazały się w ramach naszego magazynu, na przestrzeni 45 numerów. To 365 dni serca oddanego Toruniowi i jego mieszkańcom. Praca dziennikarzy, działu handlowego który wspiera promocję toruńskich firm i obsługują blisko trzystu lokalnych klientów, praca grafika, korekty, fotografów. To nasi rozmówcy - zarówno pracownicy miejskich instytucji jak i organizatorzy wydarzeń kulturalnych,

pasjonaci, ludzie którzy tworzą nasze miasto. To oni nadają mu klimat, charakter, to oni sprawiają że Toruń się zmienia.

Było ciekawie

Najwięcej emocji było na początku. Zanim ukazał się pierwszy numer, okazało się że drukarnia w której miał być drukowany nasz magazyn, nie spełnia naszych oczekiwań. Druk próbny wyszedł fatalnie. Było to dzień wcześniej przed planowanym drukiem pierwszego numeru. Kurier zabłądził. Pamiętam popłakałam się. Celem było wyróżnienie się na rynku, postawiliśmy na jakość, a nam zaufali klienci którzy postanowili zaistnieć w pierwszym numerze. Kupili w końcu „kota w worku”. Nie mogliśmy zawieść ich za-

ufania. Dodam, że był to okres przedwyborczy i wszystkie drukarnie miały maksymalne obciążenie. Znalezienie nowej, graniczyło z cudem. Ale następnego ranka, cały proces był już przeniesiony do in-

kość była dla Państwa wygodna. Nie mogliśmy się poddać na tym etapie. Udało się! Kiedy byliśmy już wieczorem w Pile „podpisać” pierwszy numer, emocje opadły. Modliśmy się z widoku 30 000 sztuk pierwszej gazety, którą stworzyliśmy sami od A do Z. Dwa dni później „Toronto” było już na ulicach naszego miasta. Cały projekt powstał w miesiąc. Tak! W korporacji pewnie trwało by to rok, no może pół. Naszemu zespołowi udało się przenieść doświadczenia które zdobyliśmy w dużych firmach wydawniczych. Kilka osób z naszego grona to wręcz „pionierzy” prasy bezpłatnej. Zaczynaliśmy od pierwszego i moim zdaniem najsilniejszego w historii toruńskiej prasy bezpłatnej tytułu: „Teraz Toruń”. To był nasz poligon doświadczalny. Wynieśliśmy i to co dobre i to co

złe. Nauczyliśmy się, że najważniejsze jest wypracowanie silnej marki, takiej z którą Czytelnik będzie się utożsamiał i którą będzie lubił. Kiedy rozpoczęliśmy więc pracę wiedzieliśmy dokładnie czego chcemy. Jak ma wyglądać nasza gazeta, jaki ma mieć przekaz i ideę.

Prasa bezpłatna

Wiele osób zadawało nam pytanie dlaczego prasa bezpłatna. Często taki rodzaj wydawnictw przyrównywany jest z czymś gorszym. To błędne myślenie. Drukarnia nie drukuje nas za darmo, firma kolporterska nie rozdaje nas za darmo, a pracownicy redakcji nie są wolontariuszami. Bezpłatny magazyn powstaje przy partycypacji w jego koszty przez reklamodawców. Chcą promować swoje usługi w atrakcyjnym otoczeniu, a my staramy się je zapewnić. Szanujemy swoich partnerów. Nie zajmujemy się „krwawymi” treściami, nie prowadzimy „kroniki kryminalnej”. Nasza gazeta nie leży gdzieś pod płótnem i nie moknie, rozdawana jest przez oznaczonych kolporterów,

w oznaczonych punktach. Trafia tylko do tych osób, które chcą ją przeczytać. Tylko jeden egzemplarz... robimy wyjątki dla osób, które znalazły się na naszych łamach, mają prawo wziąć dwie sztuki. „Toronto” trochę przełamano myślenie o prasie bezpłatnej. Podnosząc poprzeczkę, jakość. Nie było by tego wszystkiego, gdyby nie firmy które nam zaufały, partnerzy, wszyscy przychylni, wszyscy którzy trzymali kciuki od samego początku i trzymają do dziś. Za to bardzo Wam dziękuję. I jeszcze sedno całej sprawy, dlatego nasz magazyn jest bezpłatny? Według nas jeżeli mamy mówić o przyszłości prasy, to tylko w takim wydaniu. W dobie internetu, komórek i tabletów, jesteśmy na bieżąco zanim informacje pojawią się w druku. To wielka

>>>

ciąg dalszy s. 6

REKLAMA

TRN 2016100703



87-100 Toruń, Szumana 2
Czynne: pon.-pt. 7⁰⁰-20⁰⁰ sob. 9⁰⁰-14⁰⁰
56 652 10 87 788 938 737

duoPromocja

Twoje ubrania polecają Ekopral

9⁹⁹ zł

Pierz odzież w jednej cenie po 9,99 zł. Oszczędzasz do 60%. Cena dotyczy prania i czyszczenia 1 szt. odzieży. Nie dotyczy: futer, skór, kozuchów, sukien, sukienek, sukien ślubnych i wieczorowych, marynarek, żakietów, tóg, ornatów, długich peleryn, kurtek i płaszczy.



30%

Korzystaj z rabatu 30% na inne usługi. Rabat 30% dotyczy usługi prania i czyszczenia: futer, skór, kozuchów, sukien, sukienek, sukien ślubnych i wieczorowych, garniturów, garsoniek, marynarek, żakietów, tóg, ornatów, mundurów, kurtek, płaszczy, koców, kołder i dywanów.

Oferta promocyjna ważna do 31.12.2016. Kupony do realizacji tylko w pralni na Szumana 2.

Czyszczenie chemiczne

Pranie wodne i maglowanie

Czyszczenie dywanów

Pranie i prasowanie koszul po 5,99 zł/szt. (min 5 szt.)

KUPON 9,99 zł

KUPON 9,99 zł

KUPON 9,99 zł

KUPON 30%

KUPON 30%

KUPON 30%

KUPON 30%

>>>
ciąg dalszy
ze s. 5

wojna między światem cyfrowym a tradycyjnym. Ale proszę, przyznajcie się szczerze: kiedy ostatni raz kupiliście gazetę? No właśnie. Ceniśmy wydawnictwa papierowe, lubimy mieć gazetę „w rękę”, zrobić sobie chwilę przerwy. Ale w praktyce nie zawsze się udaje. Mam nadzieję, że „Toronto”, które podajemy Państwu co piątek na największych toruńskich skrzyżowaniach i w największych galeriach, najlepszych restauracjach i klubach, jest alternatywą.

Toronto
Na koniec nie odmówię sobie napisać kilku zdań o nazwie „Toronto”. Skąd? Chyba tłumaczyć nie muszę. W potocznej mowie używana powszechnie. Ale dlaczego nazywać tak tygodnik? Bo trzeba było trochę oddechu, nie chcieliśmy kolejnej gazety która będzie nazywała się „Toruń coś tam”. Takich marek było na pęczki, i tych istniejących i tych których już nie ma, ale ich nazwy jeszcze funkcjonują. Ryzyko było. Przyjmie się albo nie. I kiedy zaczęliśmy mówić głośno o „Toronto”, kiedy robiliśmy testy wdrażające tytuł, okazało się,



7 października 2015, druk pierwszego numeru

Fot. Mateusz Patalon

że to hit. Nie było osoby, która nie uśmiechnęłaby się na słowo „Toronto”. My chcemy tworzyć pozytywną gazetę, więc udało

się chyba trafić. A po roku już chyba nikt nie rozkłada tej nazwy na czynniki pierwsze. Po prostu wie, że „Toronto” to

gazeta, którą dostanie w każdy piątek. Z której dowie się, co ciekawego dzieje się w naszym mieście, gdzie warto zapisać

się na kurs angielskiego i jakie wybrać studia. Jesteśmy dla mieszkańców i szybko się to nie zmieni. Bardzo dziękujemy

za nasz pierwszy rok.

Żaneta Lipińska-Patalon
zaneta.lipinska@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100704



THE ENGLISH SCHOOL
SPEAK UP

POZNAJ KURS ANGIELSKIEGO IDEALNY DLA STUDENTÓW

PRZYJDŹ DO NAS!
ZAPISY TRWAJĄ!
TORUŃ, UL. PROSTA 19
TEL. 695 216 321

SKORZYSTAJ Z PAKIETU KORZYSCI:
#wiedzdamrade

DOLAĆ DO NAS I ZACZNIJ MÓWIĆ PO ANGIELSKU!

- SZYBKE POSTĘPY W NAUCE
- ELASTYCZNY TRYB ZAJĘĆ
- ZAJĘCIA W MAŁYCH GRUPACH
- MOŻLIWOŚĆ WYBORU ZAJĘĆ, KTÓRE CIĘ INTERESUJĄ
- MOŻLIWOŚĆ ZDOBYCIA CERTYFIKATU

RABAT STUDENCKI
ZA OKAZANIEM
LEGITYMACJI

2 DODATKOWE
MIESIĄCE
NAUKI GRATIS

BEZPŁATNE
WARSZTATY
W PREZENCIE

PRZYJDŹ DO NAS!
SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO SPEAK UP

7:30 - 21:30 PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK SOBOTA 9:00 - 14:00 NIEDZIELA 10:00 - 14:00

POD HASŁEM TORONTO ODBIERZ
DODATKOWY

VOUCHER W WYSOKOŚCI **50 zł**
NA WPISOWE I WYSTARTUJ W PAŹDZIERNIKU!



Toruń, ul. Prosta 19
tel. 56 661 23 83, 695 216 321

teens.speak-up.pl



**ATRIUM
COPERNICUS**
Z MYŚLĄ O TOBIE

**WIELKI
DZIEŃ
URODY**

**MAKIJAŻ
MODA
METAMORFOZY
NAGRODY**

15 PAŹDZIERNIKA

ATRIUM-COPERNICUS.PL



ROK TORUNIAN W SEJMIE I SENACIE

Do tej pory udzielali się politycznie głównie na gruncie lokalnym. W wyborach parlamentarnych w ubiegłym roku dostali mandaty poselskie i senatorski. Joanna Scheuring-Wielgus i Arkadiusz Myrcha od listopada zasiadają w Sejmie, a Przemysław Termiński reprezentuje nas w Senacie. Pytamy naszych toruńskich polityków, jak minął ich pierwszy rok, co udało się zrealizować i o plany na najbliższe miesiące.

Walka z mową nienawiści i czuwanie nad prawem

Zanim Joanna Scheuring-Wielgus została posłanką oraz wiceprzewodniczącą Nowoczesnej, przez kilkanaście miesięcy była radną Torunia, a wcześniej jako pierwsza kobieta w historii Torunia walczyła o fotel prezydenta, zajmując drugie miejsce. W toruńskiej radzie miasta nie czuła, że Czas Mieszkańców może mieć wpływ na zmiany. Stąd decyduje o parlamencie – że będzie można więcej. Na pytanie, co udało się osiągnąć po niemalże

kątem kolejnych wyborów samorządowych. Budowana jest struktura partyjna w regionie i w kraju, których wcześniej, z racji stażu Nowoczesnej, nie było. Do ważnych osiągnięć na pewno mogą zaliczyć stworzenie przyjaznego biura poselskiego w Toruniu, w którym każdy mieszkaniec jest wysłuchany. Plany na kolejne miesiące? Działania w obszarze kultury i jej promocji, zwiększenia możliwości jej finansowania – przygotowawana jest obecnie ustawa na temat odpisu 1% podatku CIT, zwiększenia dochodów dla samorządów i wdrażaniem kra-

widywalnych. Dlatego kieruje się zasadą, że trzeba robić, co tylko można i dawać z siebie wszystko. Projekty ustaw wymagają wielu poprawek. – Praca w opozycji ma bardziej charakter reakcyjny – w głównej mierze polega na recenzowaniu projektów zmian. Wszystko jest bardzo czasochłonne, ale dla mnie jako prawnika praca nad przepisami daje dużo satysfakcji i jest bardzo rozwojowa – mówi toruński poseł. – Działając w parlamencie, dostrzegam wyraźniej, jak wielki wpływ można mieć na pracę różnych instytucji i tym samym jak wielką ciężką na nas odpowiedzialność.

Życie toruńskich posłów zmieniło się diametralnie. Ciągłe w drodze. Bo przecież oprócz obowiązków parlamentarnych pochłania ich jeszcze działalność klubowa. Joanna Scheuring-Wielgus zapewnia jednak, że mimo obowiązków, codziennie znajduje czas na 15-minutowe ćwiczenia. Arkadiusz Myrcha każdy weekend próbuje spędzić w Toruniu z bliskimi i przyjaciółmi.

Dla infrastruktury i biznesu

Senatorowi Przemysławowi Termińskiemu zależy na by-



Kieruje się zasadą, że trzeba robić, co tylko można i dawać z siebie wszystko.

rocznej kadencji posłanki? – To, że przetrwałam bez większych obrażeń – stwierdza pani Joanna. Kilkumiesięczna kadencja zaowocowała między innymi pracami nad pierwszą ustawą dotyczącą przeciwdziałania mowie nienawiści. To krok ku temu, żeby politycy zachowywali się etycznie. – Zależało nam na tym, żeby nagłośnić ten problem w mediach, żeby dziennikarze wsparli nas w walce z tym negatywnym zjawiskiem – mówi Joanna Scheuring-Wielgus. To ważna kwestia, ponieważ obecnie obserwujemy nadmiar mowy nienawiści w międzypartyjnych utarczkach, co daje niejako przyzwolenie na podobne zachowanie reszcie społeczeństwa. Polityk powinien stanowić jednak pewien wzór. Dodatkowo trwają prace nad wprowadzeniem zmian, dotyczącym tego problemu, w Kodeksie karnym. Poza tym pojawiła się propozycja poruszania tego tematu w szkołach. Pierwsze lekcje edukujące w kierunku tolerancji i przeciwdziałania nienawiści odbędą się w Słupsku zarządzanym przez Roberta Biedronia. Z nadzieją, że do takiej inicjatywy przyłączą się kolejne miasta.

kowej polityki miejskiej. Zanim został posłem, przez pięć lat działał jako radny Torunia, z ramienia PO. W co jako prawnik najbardziej angażuje się w Sejmie Arkadiusz Myrcha? W prace Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, projekty zmian dotyczące funkcjonowania prokuratury, a obecnie w ważną kwestię sądownictwa, m.in. w nowe regulacje dotyczące Sądu Najwyższego,



sądów powszechnych, działań komorników. Arkadiusz Myrcha przyznaje również, że wiele czasu spędza nad ustawami odnośnie kontrowersyjnego tematu Trybunału Konstytucyjnego. Nie ukrywa, że w Sejmie pojawia się wiele szkodliwych pomysłów i bardzo nieprze-

ci blisko ludzi. Żeby znać ich potrzeby i móc rozwiązywać problemy, od wiosny kontynuuje stały cykl spotkań z mieszkańcami ziemi toruńsko-chełmińskiej, przy współpracy samorządowców. Spotkania odbywają się w każdej z 15 gmin, które wchodzi w skład jego

okręgu wyborczego. – Ostatnie miesiące to także zaangażowanie w pomoc dla właścicieli lokali, którzy borykają się z nieuczciwymi lokatorami. Już wkrótce przedstawię projekt zmian prawa, które sprawiedliwie będą chroniły interesy jednych i drugich – mówi Przemysław Termiński. – Moja działalność to również kwestie infrastruktury. Cały czas trzymam rękę na pulsie zmian nazw węzłów autostradowych na A1 – niestety tu Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa zwleka z ostateczną decyzją, która pozwoliłaby wprowadzić nazwy węzłów „Toruń Wschód” i „Toruń Północ”. Toruński senator wielokrotnie interweniował w resorcie infrastruktury w sprawie wyrażenia deklaracji dotyczącej budowy ważnej dla rozwoju regionu oraz Torunia nowej trasy S10 – z Bydgoszczy do Torunia, która dodatkowo będzie uwzględniać przebudowę istniejącego węzła „Toruń Południe” na A1.

Nadal wspiera biznes, bo sam jest z nim związany od lat. Ma świadomość problemów, z jakimi borykają się przedsiębiorcy. – Chciałbym jako senator wpływać

na kształt tworzonego prawa tak, żeby ułatwiać, a nie utrudniać prowadzenie działalności gospodarczej. Dlatego wiele czasu poświęcam na spotkania i pracę z przedsiębiorcami. Zachęcam także młode osoby do podjęcia wyzwania, jakim jest założenie swojej pierwszej firmy. Zależy mi również na powstawaniu i umacnianiu się inkubatorów przedsiębiorczości, które w znacznym stopniu ułatwiają

start młodym ludziom z pomysłami na biznes – dodaje Termiński. Zaangażowanie w politykę nie wpłynęło niekorzystnie na serce, które wkładał we wspieranie sportowców – toruńskich zawodników KS Get Well czy FST Sport Team.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



TORONTO ODKRYWA TALENTY: NASTOLETNI DANIEL BLIN PRZEŁAMUJE GRANICE W ŚWIECIE MOTORYZACJI

O Danielu pisaliśmy w lipcu. Zauważyliśmy jego talent, choć największe sukcesy przyszyły później. Dziś przekazujemy dobre wiadomości. Zaledwie dwóch Polaków uzyskało kwalifikacje do październikowych testów Red Bull Rookies Cup. Wśród nich jest Daniel Blin z Torunia – 14-letni zawodnik z ogromnym talentem.

-To historyczny moment, że Danielowi udało się zakwalifikować, i ma szansę wziąć udział w tak prestiżowych zawodach – opowiada Rafał Blin, tata Daniela. -Cały czas trudno w to uwierzyć, jest to ogromna niespodzianka, niesamowicie się z tego cieszymy – dodaje. Testy odbędą się w dniach 17-20 października na torze Guadix w Hiszpanii, oprócz Daniela weźmie w nich udział także Piotr Biesiekirski, 15-letni Mistrz Polski, klasy Moto 3. -Na początek musieliśmy wypełnić formularz, gdzie trzeba było odpowiedzieć na pytania o dotychczasowe osiągnięcia w zawodach, rodzaj motocykla na którym się trenuje – wymienia Daniel. -Nie spodziewałem się, że przyjdzie odpowiedź i zostanie zaproszony na kwalifikacje, ogromnie się z tego cieszę – dodaje. Red Bull Rookies Cup to seria towarzysząca MotoGP. Uzyskać do niej awans jest niezwykle trudno, gdyż z około 100 motocyklistów z całego świata, zostanie wybranych zaledwie kilkuset. W historii motory-

zacji, oprócz Daniela i Piotra do testów Red Bull Rookies Cup zostało zaproszonych, jak dotąd tylko czterech Polaków. Udział

trenować, jeżdżę m.in. na tor do Bydgoszczy, razem z tatą byskawicznie podjęliśmy decyzję o zakupie większego motocykla,

wrześniu został zwycięzcą cyklu Pucharu Pit Bike MRF Supermoto. Po mimo, że ścigał się z wieloma doświadczonymi zawodnikami to talent i intensywne treningi pozwoliły mu stanąć na najwyższym stopniu podium. -Start Pucharu Pit Bike MRF Supermoto był dla mnie niesamowitą przygodą, całość była bardzo fajnie zorganizowana i od tego tak naprawdę wszystko się zaczęło. Treningi na małych motocyklach pozwoliły mi się bardzo rozwinąć. Cieszę się, że miałem szansę wziąć udział, w tego typu zawodach i, że udało mi się je wygrać, po mimo że nie było łatwo i startowało na nich wielu bardzo dobrych zawodników – przyznaje Daniel. Znanie osobistości motoryzacyjnego świata, startujące w Moto 3, tj. Jorge Lorenzo czy Marc Marquez. także swoją karierę sportową rozpoczęły od startów na małych motocyklach. Stanowi to obiecującą perspektywę dla Daniela, na najbliższe lata. -Będę dawał z siebie wszystko, postaram się jak najlepiej wy-

korzystać tę szansę, żeby dobrze zaprezentować się w kwalifikacjach i dostać się dalej – zapewnia Daniel. Przełomowym momentem w sportowej karierze Daniela, okazał się być wyjazd szkoleniowy do Hiszpanii. Spędził on tam dwa tygodnie, trenując w KSB Sport - Centro de Pilotaje. -Wyjazd do Hiszpanii okazał się być bardzo dobrą decyzją. Treningi tam polegają na jeździe na motocyklu, od poniedziałku do piątku, po 7 godzin dziennie. Przez te 2 tygodnie Danielowi udało się zrobić ogromny postęp, porównywalny do tego, jaki będąc w Polsce mógłby osiągnąć, w ciągu około dwóch lat – zauważa Rafał Blin. -Wszystko to sprawiło, że po 6 miesiącach odkąd Daniel trenuje dostał się do tak znaczącej imprezy – dodaje. Choć Daniel ma zaledwie 14-lat, to już teraz wykazuje się ogromną determinacją i samodyscypliną. Dla jego rodziców niezwykle ważne jest, by wspierać go jak najlepiej w początkach kariery

i motywować do dalszej pracy. -We wszystkim liczy się sztuka kompromisu. Muszę przyznać, że razem z Danielem jesteśmy przyjaciółmi i jako tata bardzo przeżywam wszystkie jego starty. Za każdym razem po zawodach mamy długie rozmowy, choć zawsze kluczowe jest dla mnie chwaleń, zapomnienie o tym co złe i podnoszenie na duchu. Za każdym razem wspólnie staramy się poszukiwać nowych rozwiązań – zdradza Rafał Blin. -W pokoju Daniela przygotowaliśmy też specjalną półkę na puchary, każdy z nich to osobna historia i wspomnienie, myślę że radość z tego co już do tej pory osiągnął jest także dobrym sposobem na motywację – dodaje.

Olga Taraszka
redakcja@toronto-magazyn.pl



Daniel Blin

Fot. Jacek Kościński

w kwalifikacjach, wymaga od zawodników i intensywnych przygotowań. Niezwykle ważna jest dobra organizacja treningów, tak by najbliższe dwa tygodnie pozwoliły zbudować jak najwyższą formę. - Codziennie staram się

odpowiednio przystosowanego do testów w Hiszpanii – dodaje.

Pierwsze zwycięstwa

Awans do testów Red Bull Rookies Cup, to nie pierwszy znaczący sukces Daniela. We

REKLAMA

TRN 2016100706

GODZINY OTWARCIA KLUBU: PN-PT 6.00 - 22.00 SOB 8.00 - 20.00 NDZ 8.00 - 16.00
GODZINY OTWARCIA SPA: PN-PT 9.00 - 21.00 SOB 9.00 - 19.00 NDZ 9.00 - 15.00

CHAMPION

GYM & FITNESS

Champion Gym&Fitness: sport, zdrowie, relaks

Jesienią, kiedy ilość słonecznych dni zdecydowanie maleje, wiele osób odczuwa spadek nastroju lub tzw. depresję jesienną. Jednak czy naprawdę trzeba ulec jesiennemu spadkowi formy?

Przebywanie na słońcu powoduje w naszym organizmie wytwarzanie witaminy D oraz endorfin, co sprzyja produkcji przez mózg oksytocyny oraz opioidów, czyli tzw. hormonów szczęścia. Odczuwany przez nas jesienny stan wynika z braku impulsu, jakim jest słońce, aby organizm „żył pełnią życia”. Jedną z najprostszych form stymulacji mózgu do produkcji hormonów szczęścia jest aktywność fizyczna. Mając odpowiednią motywację, czas na ćwiczenia można zorganizować każdego dnia. Wielu torunian swój dzień zaczyna od porannego treningu. W klubie Champion Gym&Fitness jest stała grupa, która regularnie ćwiczy o 6 rano, tuż przed pracą – opowiada manager klubu Arkadiusz Kamiński. - Od dwóch lat regularnie chodzę na siłownię, skłoniły mnie do tego problemy z wagą, chodzę tam przede wszystkim dla siebie. Cieszę się, że mogę pochwalić się widocznym zarysem mięśni – zapewnia Adrian Czarnecki, użytkownik siłowni. - Dzięki ćwiczeniom poza domem poznałem wielu interesujących ludzi, wymieniamy się poradami dotyczącymi suplementacji czy wzmacniania różnych partii mięśni – dodaje. W klubie poza siłownią czeka również szeroka oferta aktywności, w szczególności dla kobiet. Mogą one skorzystać z różnorodnych zajęć fitness, dostosowanych do wieku i indywidualnych predyspozycji. Poza regularnym treningiem na siłowni, warto pamiętać o odpoczynku oraz chwili relaksu. Stąd w Championie na terenie kompleksu SPA znajduje się: jacuzzi, sauna mokra, sauna sucha, sanarium oraz słoneczna łąka (fototerapia). Uprawiając regularnie sport, niezbędne jest konsultowanie się z ortopedą

i fizjoterapeutą, aby trening służył zdrowiu całego organizmu. Na terenie Championa można skorzystać zarówno z opieki ortopedy, jak i fizjoterapeuty. Zainteresowani mogą poddać się również badaniu USG, by uzyskać dokładniejszą diagnozę i móc uniknąć kontuzji. - Jako jedyny w Toruniu klub przeprowadzamy testy FMS – mówi Arkadiusz Kamiński. FMS, czyli test, który służy do diagnozy zdrowych, aktywnych ruchowo osób w celu oceny stopnia ryzyka wystąpienia u nich kontuzji. W ramach opieki fizjoterapeutycznej można skorzystać z laseroterapii, elektroterapii, magnetoterapii oraz masażu relaksacyjnych i leczniczych. Poza aktywnością fizyczną warto zadbać o swoją dietę. Dobrze ułożony jadłospis wspiera nie tylko wydajność podczas treningu, ale także odporność, która jesienią wystawiona jest na próbę. W Championie można skorzystać z porad dietetyka, a także psychodietetyka. Taka kompleksowa usługa jest wyjątkiem na toruńskim rynku! Champion Gym&Fitness zaprasza do skorzystania z darmowej wejściówki, która pozwala doświadczyć wszystkich możliwości obiektu oraz zwalczyć jesienny spadek formy. W ramach oferty dla „Gościa Klubu” można korzystać ze wszystkich stref znajdujących się na terenie klubu bez ograniczeń. Klub można również „zwiedzić” bez wychodzenia z domu. Pozwala na to wirtualny spacer, który można odbyć na stronie internetowej obiektu. A jest co zobaczyć, ponieważ pomysłodawcą wyposażenia i projektu siłowni Champion jest Arkadiusz Szyderski – mistrz świata w kulturystyce. www.championtorun.pl



RECEPCJA: 56 665 00 45
RECEPCJA@CHAMPIONTORUN.PL
MANAGER: 530 798 084

ZAWSZE BLISKO CZYTELNIKÓW I MIASTA

Jako tygodnik wpisany w życie miasta, staramy się działać aktywnie - nie tylko poprzez publikację kolejnych numerów, ale również wychodzimy z ciekawymi inicjatywami

Pierwsza akcja, którą przygotowaliśmy jako tygodnik to „Najbardziej Świąteczny Piernik” nie mogło być bardziej toruńsko i bardziej świątecznie. W końcu finał tej zabawy miał miejsce w Mikołajki. Ilość prac młodych torunian przerosła nasze najśmielsze oczekiwania! Jakość

tystycznym. Włączyliśmy się m.in. w finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, patronowali wydawnictwom muzycznym, objęliśmy opieką sezon zawodnika crossowego Karola Kruszyńskiego, byliśmy partnerami takich wydarzeń, jak Forum Gospodarcze

prezentacji kobiet Torunia przyczyniła się do dalszej promocji ich działań.

„Lubimy Rodziny” to akcja zorganizowana na przełomie maja i czerwca, kiedy to świętujemy Dzień Matki i Dzień Dziecka. Stawiamy na potencjał toruńskich rodzin, dlatego chcieliśmy przedstawić nasze miasto jako przyjazne rodzinom i otwarte na najmłodszych jego mieszkańców. Wraz z naszymi partnerami pokazaliśmy, że Toruń to świetne miejsce do funkcjonowania z dziećmi.

Studio „Moje Miasto” w Toruń Plaza to możliwość spotkania się z przedstawicielami redakcji w przestrzeni miejskiej. Cyklicz-

ne spotkania dziennikarskie to okazja do rozmów i prezentacji ciekawych gości. Kolejne spotkanie już w listopadzie.



nadestanych prac, była fenomenalna! Finał dla wszystkich uczestników zorganizowaliśmy w Muzeum Piernika. Powtórka już niebawem.

czy Skyway Festiwal. Z okazji Dnia Kobiet zorganizowaliśmy plebiscyt doceniający „Kobiety Torunia”. To niezwykle cenna inicjatywa, która pokazała, że kobiety w Toruniu są niezwykle aktywne i zaangażowane. Głosem Czytelników wyłoniliśmy laureatki w kategoriach: sport, biznes, działalność społeczna, kultura i promocja. Mamy nadzieję, że taka forma



REKLAMA

TRN 2016100707

ARKADIUSZ MYRCHA

poseł na Sejm RP
zaprasza do Biura Poselskiego

ul. Mostowa 9 w Toruniu
tel. (56) 471 60 21



kontakt@arkadiuszmyrcha.pl



facebook.com/A.Myrcha



Smaczny Toruń

I PRZYSTANEK RESTAURACJA FILMAR



Choć w Toruniu mieszkam już 3 lata, to Restauracja Filmar była mi jak dotąd zupełnie obca. Nigdy wcześniej tam nie byłam i nie do końca wiedziałam, czego się spodziewać. Teraz jak o niej myślę, przed oczami mam kuchnię prowadzoną w nowoczesny sposób, starannie przygotowywane potrawy, miłą obsługę i doskonały smak.

Przed pójściem do Filmaru zastanawiałam się, co sprawia, że dana restauracja jest wyjątkowa - sposób podania potraw, ich smak, czy może wystrój i wnętrze. Wizyta w pierwszej restauracji, na trasie naszej akcji „Smaczny Toruń”, pokazała mi, że elementy te muszą współgrać i nie ma tutaj drogi na skróty. W Polsce na hasło „krytyk kulinarny” bardzo często przychodzi na myśl Magda Gessler. Degustując potrawy Filmaru, nie musiałam na szczęście rzucać talerzami. Cieszę się, że mogłam spędzić tam miło czas, delektując się potrawami, które sama chętnie wprowadziłabym do swojej kuchni. Hotel Filmar, który znajduje się przy ul. Grudziądzkiej 45, myślę, że każdy mieszkaniec Torunia zna. Być może jednak podobnie jak ja, nie każdy miał okazję odwiedzić restaurację, która mieści się tam na drugim piętrze. - Specjalizujemy się w owocach morza, ja sam jestem tradycjonalistą i bardzo mocno promuję kuchnię polską. Jeżeli chodzi o danie, które uważam za swoją perełkę, jest to połędwica wołowa, niebawem pojawi się ona w nowej odsłonie – opowiada Łukasz Lofek, szef kuchni.

Pierwsza degustacja

Pierwszym danem, jakie mogłam spróbować, będąc w Restauracji Filmar, był krem z dyni. Dynia jesienią to klasyk wśród warzyw, dlatego też nie mogło zabraknąć jej w zaktualizowanym menu. Dodatkowo krem podawany jest z pestkami dyni, pudrem oraz oliwą z pestek dyni. Zupa w tym wydaniu ma delikatny smak i jest wyśmienita. Smak potrawy to jedno, często jednak serce może skraść sam sposób jej podania. Nie ma co

ukrywać – jesteśmy wzrokowcami i szczególnie jeśli dotyczy to potraw, chętniej sięgamy po to, co jest starannie podane i apetycznie wygląda. W Restauracji Filmar od razu rzuca się w oczy, że do sposobu podania przykładana jest duża waga. Drugim danem był pieczony dorsz z borowikiem i delikatną pianką robioną z pancerzy krewetek. Ponownie muszę przyznać, że danie było bardzo dobre. Jedyną jego wadą był... duży rozmiar porcji, której nie dałam rady w całości zjeść. Już od poniedziałku goście Restauracji Filmar będą mogli także spróbować torciku buraczanego z mussem mango i marynowanym łososiem. Szef kuchni zapewnia, że jest on zdecydowanie godny polecenia.



Czas na deser

Łukasz Lofek zdradził mi, że jeśli chodzi o desery, aktualnym numerem jeden Restauracji jest torcik pomarańczowy - z belgijskiej czekolady na pralinowym spodzie. Nie mogłam się doczekać, by go spróbować. Muszę przyznać, że obawiałam się,



iz jako torcik może on być mocno kremowy i ciężki. Ponownie zastało mnie miłe zaskoczenie. Smakując go, pierwsze co przychodzi na myśl to pomarańcze - dojrzałe, słodkie i soczyste. Na dominację cytrusów wskazuje także jego pomarańczowy kolor. Dodanie do tego belgijskiej czekolady, która słynie z tego, że jest najlepsza na świecie, również uważam za strzał w dziesiątkę. I jak tu nie jeść słodczy? Szef kuchni opowiedział mi także o nowości kulinarnej, którą jest kula niespodzianka. To czekoladowa kula, którą kelner polewa przy gościu gorącym i słonym karmelem. Pod wpływem ciepła kula się otwiera i gość może wówczas zobaczyć, co kryje ona w środku. Cieszę się, że ten pierwszy kulinarny przystanek był tak udany i z czystym sumieniem mogę polecić to nowo poznane miejsce.

Olga Taraszka

redakcja@toronto-magazyn.pl

Informacja o rezerwacji stolika – pod nr. tel. 56 66 94 973

Restauracja czynna 13-23, dodatkowo proponujemy zestawy lunchowe

LUNCH BIZNESOWY

poniedziałek-piątek 12.00-14.00 (Restauracja II piętro) REZERWACJA: +48 56 66 94 973

39 zł/os.

Madame

GABINET KOSMETOLOGICZNY



Z okazji **1** urodzin Toronto i Madame

pierwszych **10** osób, które zadzwoni do gabinetu, pod nr **723 777 4444** otrzyma **25%** rabatu na dowolny zabieg na twarz.





w mediach
przyjęliśm
prasowy
o kulturz
i nie t
Trzymamy
życzy
i
Co



Magazynowi „Toronto”, dalszego dynamicznego rozwoju! Wciąż żywego sportowego ducha na łamach gazety oraz jeszcze więcej aktywnych sportowo czytelników tygodnika.

Manager Klubu Champion Gym&Fitness
Arkadiusz Kamiński



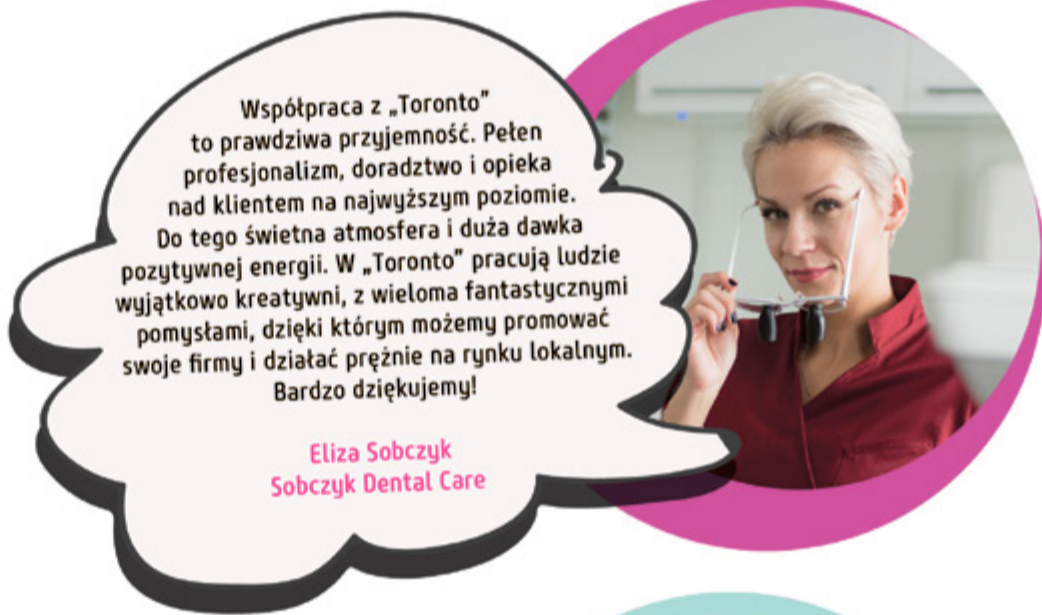
Magazyn „T” który z moim zdaniem wydawany jest przez profesjonalistów. Na początku nie miałem żadnych obaw, że coś nie wyjdzie z redakcji „Toronto” oraz ich starania nad każdym wydaniem silnej marce bezpłatnego tygodnika „Toronto”. W każdym numerze „ciepłe bułeczki” i nic w tym dziwnego! „Toronto” to stworzone przez ciekawymi ludźmi. Moje gratulacje!

Daw
Ul



Co łączy Toruń, Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy i magazyn „Toronto”? Ludzie. Pełni pasji, kreatywności i inspiracji dla innych.

Monika Wiśniewska,
dyrektor Centrum Nowoczesności „Młyn Wiedzy”



Współpraca z „Toronto” to prawdziwa przyjemność. Pełen profesjonalizm, doradztwo i opieka nad klientem na najwyższym poziomie. Do tego świetna atmosfera i duża dawka pozytywnej energii. W „Toronto” pracują ludzie wyjątkowo kreatywni, z wieloma fantastycznymi pomysłami, dzięki którym możemy promować swoje firmy i działać prężnie na rynku lokalnym. Bardzo dziękujemy!

Eliza Sobczyk
Sobczyk Dental Care

któr
wyda
kole
n
w towar
nie r
„Zdrow
ry



„Toronto” to świetne źródło informacji o Toruniu. Krótkie zwięzłe i rzeczowe recenzje wydarzeń kulturalnych, biznesowych i politycznych- to właśnie lubię w „Toronto” najbardziej. Magazyn „Toronto” jest potrzebny na rynku, ponieważ to doskonały informator. Poza tym trafia do czytelnika zupełnie za darmo.

Alicja Kołatka
współwłaściciel Intermarche Toruń Ugory

Toronto nowoczesny, z pozytywnym przekazem magazyn o naszym mieście, którego największą wartością są ludzie go tworzący. A dla naszej instytucji to nowy, skuteczny, doskonale sprofilowany, idealnie pasujący kanał informacji o ofercie. Z wielką przyjemnością co czwartek otwieram okno w swoim samochodzie.

Marek Przepióra,
prezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Toruniu



Za co lubię to autentyczną pasję jak własną kieszeń wydarzeń. Najważniejsze wywiadów w I co nie bez zna

S

Miejsca na kulturę jest zawsze za mało, więc z radością przyjął nowy tytuł na lokalnym rynku. „Toronto” od początku pisze o kulturze, i to nie tylko „na marginesie” tylko o tej spod znaku „pop”. Dzięki za więcej fajnych tekstów, i mi wszystkiego najlepszego dziękujemy za wsparcie!

Katarzyna Toczko
Centrum Sztuki Współczesnej
„Znaki Czasu”



„Toronto” to solidna dawka rzetelnych informacji z naszego miasta oraz wsparcie osób przedsiębiorczych! Serdeczne życzenia urodzinowe i gratulacje dla całego zespołu „Toronto”

Justyna Kopiec, gabinet kosmetyczny „Madame”

To dopiero rok? Niemożliwe ... mam wrażenie jakby „Toronto” relacjonowało życie Torunia od wielu lat. Moje odczucia zapewne potęguje pozytywny przekaz płynący ze stron magazynu. Ciekawe, przyjazne publikacje poruszające wiele aspektów codziennego życia - moim zdaniem to największy atut tygodnika. Byle tak dalej. Sto lat !!!

Darek Kowalski
Hard Rock Pub „Pamela”



„Toronto” to tygodnik, który zespół ludzi z pasją. Podejmując z tymi ludźmi współpracę od początku, nie uda się. Miałem rację w 100%. Obserwując pracę ludzi w redakcji, wiem że na rynku toruńskim, możemy już mówić o sukcesie. Dzięki piątkom bezpłatne egzemplarze „Toronto” rozchodzą się jak grzyby. Pełne ciekawych informacji toruńskich oraz wywiadów z ciekawymi osobami dla redakcji, robicie dobrą robotę :)

Michał Piotrowicz
Kotex/Sokkel

Lubimy Was, bo zawsze umiemy się dogadać! W przeciągu roku udało nam się zrealizować wiele wspólnych projektów. „Toronto” wsparło promocyjnie wiele naszych imprez sportowych, za co dziękujemy! Czytamy u Was wszystko, a najważniejsze są dla nas rubryki sportowe. Zawsze bardzo merytorycznie. Dobra pozycja na lokalnym rynku, polecam!

Łukasz Szarszewski
kierownik Wydziału Sportu i Rekreacji UMT

„Toronto” ma u mnie duży plus za promowanie wydarzeń kulturalnych naszego miasta. Z okazji urodzin życząc całemu zespołowi energii i pomysłów na długie lata!

Agnieszka Warczachowska
Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu

„Toronto” to tygodnik, który polubił się od pierwszego wydania. Jest tam wiele ciekawych treści i profesjonalnych fotorelacji. W piątek każdy nasz klient Kwadrans Cafe pije kawę i czyta tygodnik, a my oczywiście możemy rozstać się z dodatkiem „Wzrost i Uroda”. „Toronto” na toruńskim rynku to strzał w dziesiątkę.

Anita Konczalska,
Kwadrans Cafe



„Toronto” jest dla mnie najlepszym bezpłatnym tygodnikiem, jaki do tej pory powstał w Toruniu. Widać, że tworzą go ludzie kochający to co robią oraz kochający i znający swoje miasto. Cieszy mnie, że po lekturze „Toronto”: nie jestem nakarmiona negatywnymi informacjami, aferami oraz złymi emocjami przeplecionymi dużą dawką reklam. Życzę wszystkim autorom tego sukcesu ciągłego zaangażowania i wytrwałości w staraniach, których celem będzie dalszy rozwój.

Ewelina Kornowicz
Akademia Nauki, właściciel



„Toronto”? Bo jest robiony z pasją przez dziennikarzy, którzy znają miasto i są zawsze blisko najważniejszych ludzi i wydarzeń. Większa przyjemność sprawia mi czytanie w bohaterami aktualnych wydarzeń. „Toronto” - jest to tygodnik z najciekawszą treścią i najlepszą grafiką w mieście!

Paulina Anikowska
Toruń Plaża



Ciekawe tematy, bardzo często dotyczące tego, co interesującego dzieje się w kulturze i dobre zdjęcia, które ilustrują teksty - to tylko dwa z wielu powodów, dla których warto sięgać po „Toronto” Magazyn. A że wydawany jest w piątek, nie brakuje w nim także pomysłów na weekend.

Przemysław Draheim,
Toruńska Agenda Kulturalna

www.pubpamela.pl



www.facebook.com/hrppamela

Hard Rock Pub Pamela

T O R U Ń



u l . L e g i o n ó w 3 6

KONCERTOWA JESIEŃ 2016

W HARD ROCK PUBIE PAMELA

07/10.pt.
g.19.00 wstęp wolny

koncert **HALF LIGHT** Premiera płyty HALF LIGHT pt. "Elektrowstrząsy"
TOMEK LIPIŃSKI & MACIEJ DŁUŻNIEWSKI

08/10.so.
g.19.00 wstęp wolny

koncert **BeMy**

10/10.pn.
g.19.00 bilety: przedsprzedaż 25,- / w dniu koncertu 35,-

koncert **EARL THOMAS z zespołem**
support **MORIAH WOODS TRIO**

17/10.pn.
g.19.00 bilety: przedsprzedaż 25,- / w dniu koncertu 35,-

koncert **VINCE AGWADA BAND**
Warsztaty gitarowe. Prowadzący: Mirek Rzepa, Krzysztof Ścierański, Krzysztof "pARTyzant" Toczko. Start godzina 17.00. Wstęp wolny.
oraz **CZARNY PIES**

24/10.pn.
g.19.00 wstęp wolny

koncert **WILL WILDE BAND**
support **BLUES JUNKERS**

10.11 - listopada
czwartek-piątek



W PRZYPADKU KONCERTÓW BILETOWANYCH ILOŚĆ WEJŚCIÓWEK ŚCIŚLE LIMITOWANA. REZERWACJI BILETÓW MOŻNA DOKONAĆ DROGĄ MAILOWĄ PISZĄC NA ADRES: hrppamela@gmail.com PO ZAKSIĘGOWANIU WPŁATY NA KONCIE BILETY BĘDĄ DO ODEBRANIA W KLUBIE PRZED KONCERTEM.



JEGO PIERWSZY ROK W TORUNIU: OD SAMEGO POCZĄTKU CZUŁEM SIĘ TU DOBRZE

W teatrze im. Wilama Horzycy gra obecnie Ludwika z „Bram raj”, Przewodnika Chóru z „Nieskończonej historii” i sienkiewiczowskiego Juranda ze Spychowa. Aktor Bartosz Woźny przyjechał do Torunia rok temu. Praca przynosi mu satysfakcję, ma swoje ulubione miejsca, a do Wrocławia bliskim i znajomym przywozi piernikową krajankę.

Jak doszło do tego, że zamieszkał Pan w Toruniu?

- Do Torunia zaprosił mnie dyrektor Bartosz Zaczykiewicz. Mieszkam we Wrocławiu. Tam przez kilkanaście lat pracowałem we Wrocławskim Teatrze Współczesnym, potem współpracowałem z kilkoma teatrami w Polsce, a w chwili obecnej pomieszkuję w Toruniu. Krótko mówiąc, żyję na walizkach.

Jak się Pan tu czuje, jak szybko się Pan zaaklimatyzował?

- Toruń jest pięknym, klimatycznym miastem i zrobił na mnie duże wrażenie. Nigdy wcześniej nie byłem w Toruniu. Szczerze mówiąc, od samego początku czułem się tu dobrze. Urzekła mnie architektura przede wszystkim i bliskość lasu. Lubię parki w Toruniu, sporo spaceruję.

Ma Pan swoje ulubione miejsca – knajpki, okolice na spacer...

- Po knajpkach nie chodzę często jestem domatorem. Ale lubię Hanza Cafe, często wpadam tam przed poranną próbą po



Bartosz Woźny, aktor Teatru Horzycy, przyjechał do Torunia rok temu

Fot. Sławomir Jedrzejewski

kawę, no i sklep z piernikami na ul. Żeglarskiej. Kupuję tam tony krajanki i wożę do Wrocławia, bo moi bliscy i znajomi ją uwielbiają. Często chodzę na Bydgoskie Przedmieście i wypuszczam się rowerem za miasto.

W czym Toruń zyskuje, porównując go do innych znanych Panu miast, a na czym jeszcze traci...
- Mieszkam we Wrocławiu, mieszkałem w Krakowie, Warszawie i duże miasta bardzo

lubię, ale w Toruniu odkryłem, że mniejsze miasta też tętnią życiem, wszędzie jest blisko. Może w Toruniu jest mniej bodźców, ale dzięki temu człowiek może się szybciej wyciszyć.

Praca w Teatrze Wilama Horzycy...
- W Horzycy czuję się dobrze. Dużo pracuję i spełniam się w pracy. Daje mi ona satysfakcję, to ważne. Liczę na to, że będzie tak dalej.

Role, które chętnie by Pan zagrał?

- Nie mam kanonu ulubionych postaci. Nie zastanawiałem się nigdy, co najchętniej bym zagrał. Może powinienem. Nie wiem.

Jaka jest toruńska publiczność?

- Publiczność toruńska chyba mnie zaakceptowała, ale to pytanie do publiczności. Podoba mi się, że ludzie w Toruniu do teatru chodzą i uczestniczą często w spotkaniach z twórcami, zadając dużo pytań. Interesuje ich proces powstawania spektaklu. To bardzo sympatyczne!

Rozm. Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100711

BIURO SERWIS

biuro plus

JANOWSCY Sp. J.

ul. Broniewskiego 18-22
87-100 Toruń
tel./fax 56 622 50 08
mobile 512 40 12 64

www.biuroplus.torun.pl janowscy@torun.biuroplus.pl

**HURTOWNIA PAPIERNICZA + ARTYKUŁY BIUROWE I SZKOLNE
TECHNIKA BIUROWA + PIECZĄTKI + GRAWEROWANIE**

ZABIEGANY ROK ULTRAMARATOŃCZYKÓW

Bieganie wymaga – czasu, samozaparcia, systematyczności... Bez tego ostatniego elementu progres będzie słaby, w dodatku przerwy spowodują permanentne zaczynanie od nowa. Jak wygląda codzienność biegacza? Opowiadają o niej Piotr Kaczmarek i Kamil Leśniak.

Z nizin na górskie szczyty

Uprawiał już tenis, pływanie, siatkówkę, piłkę nożną, skakał ze spadochronem, świetnie jeździ na nartach. Jeszcze dwa lata temu pokonanie 4 km wcale łatwe nie było. Dziś Piotr Kaczmarek ma za sobą maratony, ultramaratony, ale najbardziej odnalazł się w biegach górskich. Jak trenować, żeby biegać po górach, skoro wystarczająco ciężko jest na nizinach? – Trzeba pracować nad wydolnością. Przyzwyczajając organizm do długotrwałego wysiłku, który podczas zawodów trwa nieraz nieprzerwanie kilkanaście godzin lub dłużej. Samo chodzenie by nas zmęczyło, a co dopiero bieg – mówi Piotr Kaczmarek, organizator imprez biegowych nie tylko w Toruniu. Kiedy zaczynał biegać, w tygodniu przemierzał 20-30 km. Z czasem tygodniowy dystans dochodził do 180 km. Na

zobaczyć, w jakim tempie jesteśmy w stanie przebiec na przykład 30 km, rozmawiając z drugim biegaczem i nie odczuwać zmęczenia. Jeśli tempo konwersacyjne mamy dobre, to można uznać naszą gotowość na większy wyczyn, czyli na przykład start w maratonie.

Ma jednak plan. Od listopada do marca planuje wyjazd do Zakopanego, gdzie będzie się przygotowywał do przyszłego sezonu. A na horyzoncie Zimowy Ultramaraton Karkonoski, bieszczadzki Bieg Rzeźnika, a także 100-kilometrowy Eiger Ultra Trail w Szwajcarii.

lekkoatletycznego – biegów ulicznych na 5 i 10 km i krótszych na bieżni. Z czasem dystans zaczynał się zwiększać. Dziś pokonuje ponad 100-kilometrowe trasy.

Góry lubił, szczególnie Tatry i z racji rodzinnych stron Góry Świętokrzyskie. Z bratem mieli



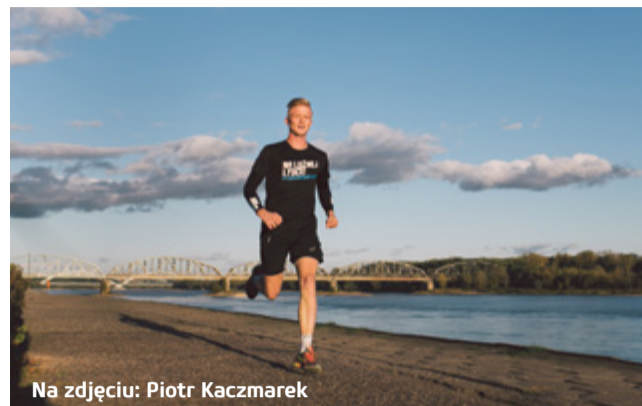
Na zdjęciu: Kamil Leśniak

Jak często należy trenować? Najlepiej codziennie. Czasami można bieganie zastąpić innymi ćwiczeniami, ważne, żeby nasz organizm miał dawkę sportowej aktywności. Ponieważ Piotr przygotowuje obecnie Toruń Marathon jako dyrektor wydarzenia, ubolewa, że czasu na treningi zdecydowanie brakuje.

Płacz regeneruje siły

Podczas organizacji ubiegłorocznego toruńskiego maratonu Piotr Kaczmarek zaprosił do współpracy utytułowanego 22-letniego wówczas biegacza Kamila Leśniaka, który został ambasadorem sportowego wydarzenia. Kamil biega od 10 lat. Zaczynał od toruńskiego klubu

frajdę, że są szybcy, choć tak naprawę Kamil naprawdę szybko miał się stać. Biegi górskie są konikiem Kamila od pięciu lat. To w nich czuje się spełniony. Torunianin ma za sobą m.in. 170-kilometrowy bieg wokół Mont Blanc. Na uczestników do pokonania czekało dzieśnięć przełęczy na wysokości



Na zdjęciu: Piotr Kaczmarek

ok. 1800-2500 m n.p.m., 10 tysięcy metrów przewyższenia. 21-letni wówczas Kamil ukończył bieg w 28 godzin i 25 sekund, osiągając tym samym nowy rekord polskiego zawodnika startującego na tej trasie. W tym roku brał udział m.in. w ekstremalnie trudnych zawodach Transvulcania, tam wystartował z Piotrem Kaczmarem, oraz Azores Trail Run. Mierzył się z najlepszymi zawodnikami na świecie.

W drodze między Toruniem a studiami w Poznaniu, czyli na co dzień będąc w terenie dalekim od górzystego, w swoim treningu skupia się głównie na szybkości, a nie sile biegowej. Jak utrzymuje formę? To treningi 6-7 razy w tygodniu, średnio 3-4 godziny dziennie. Nie ograniczają się do biegania – to

również praca na siłowni, basen, sauna, masaże... – Bardzo ważna jest regeneracja, a kiedy byłem młodszym zawodnikiem, do wielu aspektów treningu nie przywiązywałem wagi, aż do pierwszych kontuzji. Kiedyś siłownia mnie nudziła. Dziś wiem, że wzmacniając mięśnie kręgosłupa, kilogramowy plecak na trasie, z obowiązkowym wyposażeniem, nie będzie mi dokuczał. – opowiada o metamorfozie treningu torunianin, zaznaczając, że trening ma być przyjemnością, nie można również spalać się psychicznie. Pod koniec października czekają Kamila trailowe mistrzostwa świata na 85 km w Portugalii. Czuje się gotowy na kolejne wyzwanie? Tak.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100712

REKLAMA

TRN 2016100713

PRACOWNIA
urody



NOWY GABINET KOSMETYCZNY W TORUNIU OFERUJE ZABIEGI:

- ✓ oczyszczające, rewitalizujące, odmładzające skórę twarzy i ciała,
- ✓ mikrodermabrazje, mezoterapie, peelingi,
- ✓ manicure, pedicure z szeroką gamą kolorystyczną,
- ✓ masaże ciała, depilacje,
- ✓ przedłużanie rzęs, upiększanie oprawy oczu itp.

TORUŃ, BYDGOSKA 56 lok. 6

tel. 727 757 526

[facebook.com/PracowniaUrodyTorun/](https://www.facebook.com/PracowniaUrodyTorun/)

BUNKIER 51 TORUŃ

PIERWSZY W TORUNIU
LASEROWY PAINTBALL



URODZINY
ROZGRYWKI INDYWIDUALNE
IMPREZY FIRMOWE
WIECZORY KAWALERSKIE

UL. WIELKI RÓW 40a
REZERWACJE: 785 600 605

WWW.BUNKIER51.PL



DOM I WNĘTRZE

PROJEKTOWANIE NA MIARĘ WIZJI KLIENTA

Aranżują wnętrza domów i mieszkań, tworzą różnorodne projekty, służą poradą dotyczącą wygodnych rozwiązań – mowa o projektantach wnętrz. Postanowiliśmy sprawdzić, na czym obecnie opiera się ich praca i czy faktycznie ich usługi są potrzebne.

Jak działają?

Architekci po szeregu konsultacji z klientem, prezentują mu najczęściej kilka gotowych aranżacji. Urządzenie domu, czy mieszkania to zazwyczaj decyzja na kilka lat, dla tego obie strony muszą być w nieustanny kontakcie, by wspólnie stworzyć jak najlepszy projekt. -Bardzo dużą wagę przywiązujemy dziś do estetyki naszego najbliższego otoczenia. Jako projektanci udzielamy porad w zakresie ergonomii, stylistyki, jakości i ofert producentów zgodnie z określonym przez klienta budżetem – przekonuje Dorota Rucińska, projektantka wnętrz, firmy Wabud. -Wieloletnie doświadczenie pozwala nam lepiej ocenić wady i zalety różnych rozwiązań – dodaje. Decyzje projektanta dotyczą wyboru mebli, tkanin, płytek, czy innych materiałów wykończeniowych. Dodatkowo projektant, przy aranżacji wnętrza, bierze pod uwagę czynniki, takie

jak: ergonomia, ekologia, wytrzymałość materiałów, czystość powietrza, adekwatne oświetlenie oraz akustyka. - Jako projektanci udzielamy porad dotyczących zastosowania nowoczesnych rozwiązań lub też samych materiałów wykończeniowych. Kto z nas wie, czym się różni konglomerat, np. kwarcytowy od materiału jakim jest „corian”, czy też „spiek”, tymczasem niezwykle ważne jest, który ma jakie właściwości przydatne akurat w naszym mieszkaniu, czy też biurze – przekonuje Krzysztof Krywalski, pracownik firmy Onyks. W całym procesie projektowania wnętrza niezwykle ważna jest kontrola budżetu. Projektanci dobierają elementy wnętrza, w taki, by ich łączna wartość nie przekroczyła limitu wyznaczonego przez klienta. - Sądzę że jest to usługa zarezerwowana dla bogatych, fajna sprawa, ale w moim odczuciu zbyt droga, ja akurat zawsze staram się być



Na zdjęciu Dorota Rucińska, projektantka wnętrz firmy Wabud

Fot. Jacek Kościłki

niezależnym i wspólnie z żoną projektować wnętrza naszego mieszkania – przyznaje Andrzej Adamski, z Torunia. Projektanci dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu służą pomocą, przy poleceniu sprawdzonych producentów i wykonawców. Pozwala to uzyskać gwarancję dobrej usługi.

Przytulnie i nowocześnie

Niemalże każdy z nas marzy o wnętrzu, gdzie będą zastosowane kreatywne i ekonomiczne rozwiązania. Pytanie tylko – na ile jesteśmy w stanie zaprojektować je samodzielnie. Nie ulega wątpliwości, że fachowcy mają w tym

tak by stanowiło ono bezpieczną i komfortową przestrzeń dla przyszłych użytkowników. - W głównej mierze usługi projektantów polegają na odciążeniu klienta z podejmowania decyzji w zakresie fachowych pytań. To odciążenie od kontaktu, do szeregu wykonawców, mon-

terów itp, bo skądkolwiek z nas, ma wiedzieć na jakiej wysokości powinny znajdować się przyłącza hydrauliczne elektryczne czy też wentylacyjne – zauważa Krzysztof Krywalski. -Usługi projektantów obecnie moim zdaniem są bardzo potrzebne, nadają oni wnętrzom duszę, uświadamiają na temat nowatorskich rozwiązań. Raz zdarzyło mi się korzystać z takich usług i jestem bardzo zadowolona, sama nie mam takich umiejętności, a gustownie urządzone mieszkanie zdecydowanie cieszy oko – przekonuje Ewa Radomska. Obecnie bardzo popularne są „wirtualne spacerki” po wnętrzu. Dzięki specjalnym programom, klienci mogą bez ograniczeń poruszać się, po swoim przyszłym mieszkaniu. Takie rozwiązanie umożliwia jeszcze lepsze dostosowanie oferty do indywidualnych potrzeb.

Olga Taraszk
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100714



KUCHNIA

TYLKO U NAS
500 zł RABATU na każdą
kuchnię od firmy
ONYKS



500+

youtube.com/user/onykstube
flickr.com/photos/onyks
fb.com/onyks.grupa
onyks-studio.pl

mail: biuro@onyks-grupa.pl
telefon: 505 503 385
ul. Polna 59, 87-100 Toruń

ZBLIŻA SIĘ SEZON GRZEWCZY. JAK OGRZAĆ DOM?

Zbliża się sezon, w którym niestety musimy zacząć się dogrzewać. Znowu będziemy musieli wdychać niepożądane zapachy, które są zwykle efektem nieodpowiedzialności właścicieli posesji. Czym ogrzewać dom, żeby nie zatruwać życia innym? Mamy zarówno tradycyjne opcje, jak również nowości.

Są materiały, którymi zdecydowanie palić nie wolno. Należą do nich śmieci, co jest częstym procederem wśród właścicieli prywatnych posesji. Nie można wrzucać do pieca plastikowych pojemników i butelek po napojach, przedmiotów z tworzyw sztucznych, sklepowych jednorazówek (to też plastik) zużytych opon, innych odpadów z gumy czy elementów drewnianych pokrytych lakierem.

Mielibyśmy luksus oddychania, gdyby wszyscy opalali gazem ziemnym czy olejem opałowym, ale akurat te dwie opcje są dosyć drogie. Roczny koszt ogrzewania domu o powierzchni 160 m² olejem wynosi ponad 7 tys. Ogrzanie domku jednorodzinny gazem kosztuje średnio 700 zł miesięcznie.

jego wyborem przemawiają przede wszystkim wygodą, ekonomia i coraz częściej aspekt ekologiczny. Musimy

dzie w sam raz. Jakie są największe zalety opalania mini-brykietem? Piotr Wróblewski, produkujący pellet od 3 lat:

dliwy. 17-kilowatowy kocioł ogrzeje dom o powierzchni 170 m² w nowym budownictwie, co jest porównywalne do opa-

Ekogroszek przyjazny dla środowiska

Nadal wielu właścicieli domów wybiera bardziej tradycyjne materiały do ogrzania domu. Wzięcie ma węgiel (warto zwracać uwagę na jego kaloryczność), ale również – odkąd pojawiły się kotły z podajnikiem – ekogroszek – Obecnie połowa naszych

miast kiedy zaczynają się większe mrozy, zwykle trzeba wspomóc się jeszcze węglem. Można wybrać jeszcze m.in. koks (wygodny piec z podajnikiem), który jest bardziej kaloryczny od węgla, a spalanie przebiega spokojniej. Koszty ogrzewania budynku zależą przede wszystkim od rodzaju i sprawności instalacji



Michał Wróblewski wraz z bratem Piotrem od trzech lat produkują ekologiczny pellet. Fot. S. Jędrzejewski

Na horyzoncie ekologiczny pellet

Coraz bardziej popularnym materiałem grzewczym wśród paliw stałych staje się pellet. To drobne brykietki, które wykonuje się z trocin, wiórów, zrębków, a także kory, upraw energetycznych i słomy. Za

mię do niego specjalny piec: koszt zakupu to ok. 7-11 tys. Można również dostosować piec olejowy – trzeba wówczas wymienić palnik olejowy na pelletowy. Kocioł z podajnikiem do ekogroszku (wtedy oczywiście lepiej nie mieszać dwóch surowców) również bę-

- Zalet można wymienić kilka. Przede wszystkim mamy przyjemny zapach drewna i nie kurzy się, więc łatwo utrzymać czystość. Z tony pelletu otrzymamy zaledwie 3,5 kilograma popiołu, który możemy wysypać w ogrodzie, ponieważ jest całkowicie nieszkod-

liania ekogroszkiem. Jeśli mam dobry kocioł, to ekonomicznie opalanie ekogroszkiem i pelletem wychodzi w proporcji 1:1. Za dobry ekogroszek zapłacimy ok. 900 zł brutto za tonę, a za pellet taniej, bo 700 zł, ale spalimy go trochę więcej.

Koszty ogrzewania budynku zależą przede wszystkim od rodzaju i sprawności instalacji grzewczej oraz od jakości paliwa. Im lepsza jakość, tym większa szansa na osiągnięcie wysokiej sprawności wytwarzania ciepła.

klientów kupuje ekogroszek. Zaletą jest wydajność pieca, w którym opalamy tym materiałem, jego sprawność. Spala się praktycznie wszystko, a do atmosfery dostaje się minimalna ilość niekorzystnych związków – wyjaśnia Paweł Frankowski. Do najtańszych materiałów służących do opalania, tańszych niż miał, należy drewno. Podczas spalania emituje do środowiska mniej uciążliwych związków niż węgiel kamienny. Nato-

cji grzewczej oraz od jakości paliwa. Im lepsza jakość, tym większa szansa na osiągnięcie wysokiej sprawności wytwarzania ciepła. Nie warto na tej jakości oszczędzać, bo i tak stracimy na konieczności kupienia większej ilości paliwa.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100715



Toruń, ul. Włocławska 33

tel. +48 509 852 309 | harmonia@red-co.pl

www.red-co.pl

Jesienna oferta cenowa

Mieszkania już od 3 800 zł/m²

Miejsce postojowe 50% taniej

do mieszkań 3 i 4 pokojowych



Mieszkania dostępne w programie



„Mieszkanie dla Młodych”



RED.Co.Developer

jesteśmy członkiem



RED Co.

REAL ESTATE DEVELOPMENT COMPANY

www.red-co.pl

TORUŃ ZA PÓŁ CENY JUŻ W TEN WEEKEND!

Akcja „Toruń za pół ceny” to już niemal tradycja. Dziś rusza jej 11. edycja, z rekordową liczbą partnerów! Sprawdźcie, gdzie warto do niedzieli się wybrać i jakie miejsca zachęcają najciekawszą ofertą.



Już w najbliższy weekend kolejna edycja „Toruń za pół ceny”. W akcji bierze m.in. restauracja Osetia Fot. Jacek Kośliński

Hotele, restauracje, kawiarnie, kluby, instytucje kulturalne i sportowe, sklepy i gabinety kosmetyczne, firmy związane z branżą rozrywkową - w weekend od 7 do 9 października, zdecydowały się one obniżyć ceny na wybrane usługi, aż o 50%. Wszystko to w ramach, jesiennej edycji akcji „Toruń za pół ceny”. - Siła i potencjał akcji jest coraz większy, za każdym razem staramy się

stawić sobie poprzeczkę coraz wyżej. Najbardziej cieszy nas fakt, jeśli ktoś zgłasza się do nas po raz pierwszy, musimy przyznać że partnerów, którzy zgłaszają się do nas, do ostatniej chwili nie brakuje - opowiada Monika Dejnecka, organizator akcji. - „Toruń za pół ceny”, to jedna z ciekawszych akcji na terenie Torunia, która pomaga przy promocji danego miejsca. Jest to bardzo fajne urozmaicenie

także dla turystów, którzy mogą za niewielkie pieniądze skorzystać z wielu nowości - przekonuje Paweł Warpas, pracownik Restauracji Osetia.

Rekordowa liczba partnerów

-To co nas najbardziej cieszy, to rekordowa liczba partnerów, pierwszy raz udało się

zebrać blisko 200 partnerów. Nasz dotychczasowy rekord to 156 firm. Podczas 11. edycji pojawia się ponad 40 punktów, które debiutują. Zakres ofert jest naprawdę szeroki - od nowych restauracji i punktów gastronomicznych, po nowe kluby i ekskluzywne butik. Nowe oferty związane są także z rekreacją i kulturą - wymienia Monika Dejnecka. Jednym z partnerów akcji „Toruń za pół ceny” będzie Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki, według rankingu National Geographic Polska, jeden z nowych Cudów Polski. W ramach akcji „Toruń za pół ceny” będzie można zwiedzić ten obiekt oraz od kulis sprawdzić, jak

w grupach 20-osobowych, w cenie 2,5 za osobę. „Toruń za pół ceny” to także dobra okazja, by wybrać się na kulinarną wycieczkę po Toruniu i rozsmakować się w nieznanym dotąd miejscach. W 11. edycji akcji, po raz pierwszy weźmie udział, niedawno powstały lokal - Osetia. Specjalizuje się on w przysmakach z Kaukazu i osetyjskich pierogach. - Pierogi osetyjskie są to pierogi wypiekane w piecu, w środku mają farsz, są one o tyle ciekawe, że mają unikatowy smak - opowiada Paweł Warpas. - Z polskimi pierogami wspólną mają one tylko nazwę, gdyż wyglądają bardziej jak naleśnik, czy mini pizza. Wzbudzają

Hotele, restauracje, kawiarnie, kluby, instytucje kulturalne i sportowe, sklepy i gabinety kosmetyczne, firmy związane z branżą rozrywkową - w weekend od 7 do 9 października, zdecydowały się one obniżyć ceny na wybrane usługi, aż o 50%. Wszystko to w ramach, jesiennej edycji akcji „Toruń za pół ceny”.

na co dzień funkcjonuje. W CKK Jordanki mieści się wielofunkcyjna Sala Koncertowa oraz Sala Kameralna. Zwiedzanie obiektu z przewodnikiem, odbędzie się

przez to duże zainteresowanie wśród naszych gości. Ze względu na to, że naszą specjalnością są właśnie pierogi osetyjskie, jedną ze stałych promocji, w trakcie



„Toruń za pół ceny”, będzie pieróg z serem, podawany z sałatką i z napojem, oprócz tego klienci będą mogli spróbować w promocyjnej cenie deser - tartę po osetyjsku - dodaje.

Innowacyjna formuła

- Nowością jest fakt, że rozszerzamy nasze pole działań, o różne aplikacje mobilne. Korzystamy z pomocy naszych partnerów, m.in. z aplikacji reSpot, jest to wirtualny przewodnik turystyczny oraz z Miasteczka Promocji, które agreguje wszystkie oferty. Dzięki temu możemy w wygodny sposób, na telefonach komórkowych, sprawdzić co dzieje się w okolicy, co można smacznie zjeść, gdzie warto się wybrać i gdzie zrobić zakupy.

Olga Taraszka
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 2016100717

ŚWIETNA ZABAWA, DOBRA KONDYCJA, ZGUBIENIE ZBĘDNYCH KILOGRAMÓW

Logofit
Centrum zdrowia i fitnessu

AQUA POLE®
to innowacyjne zajęcia z wykorzystaniem specjalistycznych rur w wodzie. Polegają na kształtowaniu wytrzymałości i wzmacnianiu głównie mięśni głębokich poprzez zastosowanie wyselekcjonowanych chwytów i pozycji. Zajęcia są przez przeznaczone dla osób wymagających poszukujących świadomego treningu w pracy z własnym ciałem, który zagwarantuje prawidłową postawę.

MIEJSCE PROWADZENIA ZAJĘĆ:
Hotel Copernicus

Centrum Zdrowia i Fitnessu Logofit
tel.: 603 257 706 | e-mail: biuro@logofit.pl
facebook.com/logofit

REKLAMA

TRN 2016100716

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA RZEMIOSŁA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
przy ZDZ w Toruniu
ogłasza dodatkowy nabór w roku szkolnym 2016/2017.

Oferujemy naukę w 3-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej. W szkole można zdobyć zawód zapewniający dobry start w dorosłe życie.

Podejmując naukę w naszej szkole, możesz kształcić się w dowolnym zawodzie, np:

- piekarz, cukiernik, kucharz;
- ślusarz, operator obrabiarek skrawających;
- sprzedawca, fryzjer, krawiec;
- elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik;
- elektryk, blacharz samochodowy;
- monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych;
- monter zabudowy i robót wykończeniowych, murarz-tylnik.

Nauka zawodu to połączenie zajęć praktycznych w zakładach pracy i kształcenia teoretycznego w szkole a także możliwość zdobycia dodatkowych uprawnień i kwalifikacji m.in. w zakresie:

- spawanie wszystkimi metodami;
- obsługa wózków jezdniowych i sprzętu UDT;
- uprawnienia elektroenergetycznych w I, II, III grupie;
- obsługa koparkoładarek i montażu rusztowań budowlanych;
- i innych na wielu dodatkowych kursach i szkoleniach.

Szkola zapewnia:

- bardzo dobre warunki nauki;
- bezpłatne podręczniki;
- wykwalifikowaną i doświadczoną kadre;
- opiekę psychologa i socjoterapeuty;
- nowoczesną pracownię informatyczną.

ZDZ

Szczegółowe informacje uzyskasz w Sekretariacie szkoły:
87-100 Toruń, ul. Żółkiewskiego 37/41
tel.: 56 659 85 25 wew. 129
Zapraszamy do odwiedzenia naszej placówki!
www.szkola.zdz.torun.pl

„ELEKTROWSTRZĄSY” HALF LIGHT - MUZYKA POD WYSOKIM NAPIĘCIEM!

Dokładnie dziś, czyli 7 października swoją premierę ma najnowszy album toruńskiego zespołu electro-rockowego Half Light zatytułowanego „Elektrowstrząsy”. Płyta zawiera 12 kompozycji i jest wydana przez HRPP Records. Jak powstawał album, jakie były emocje przy jego tworzeniu oraz o działalności audiowizualnej zespołu? Opowiadają muzycy formacji Piotr Skrzypczyk, Krzysztof Marciniak oraz Krzysztof Janiszewski.

„Elektrowstrząsy” są przede wszystkim płytą, u której źródła stoi zupełnie odmienny tryb kompozycyjny niż na poprzednich albumach Half Light – stwierdza Piotr Skrzypczyk, klawiszowiec zespołu. Z racji tego, iż bardzo wiele pomysłów wyszło tym razem od Krzyszka Marciniaka to elektronika została podporządkowana gitarze – nie na odwrót – jak bywało to poprzednio. Gitara, jako instrument wiodący wymusiła pewne rozwiązania aranżacyjne – mam nadzieję ciekawe. Dlatego też płyta zarówno brzmi inaczej, jak i harmoniczniej jest odmienna od poprzednich. W końcu gitarzysta myśli jednak zupełnie inaczej niż wokalista czy klawiszowiec. Są też piosenki napisane w całości przez Krzyszka Janiszewskiego, do których należało jedynie rozpiszać aranż. Myślę jednak, że poradziłem sobie z tymi odmiennymi warunkami. Z piosenek jesteśmy zadowoleni. Czy słusznie? To już ocenią słuchacze.

praca, wymagająca samozaparcia, bo cała noc lub dzień cała na nogach ze sprzętem do filmowania, nie należy do najłżejszych przeżyć. Jednak wysiłek zawsze zostaje wynagrodzony ogromem satysfakcji.

A propos satysfakcji – ostatnio historia Half Light została uznana o bardzo budujące wydarzenie. Udało nam się zdobyć miano „Wykonawcy Roku” w plebiscyście „Toruńskie Gwiazdy 2016”. To bardzo prestiżowe wyróżnienie – tym cenniejsze, że o jego przyznaniu decydują głosy internautów – czyli słuchaczy, a przecież o to właśnie chodzi w naszej działalności, by piosenkami dawać radość ludziom. Jesteśmy dumni z tego wyróżnienia i daje nam ono moc energii by dalej działać i komponować nowe piosenki oraz by z jeszcze większym zaangażowaniem grać koncerty i przekazywać tą energię publiczności. Krzysiek Marciniak, gitarzysta formacji mówi natomiast, że na-



bianiu” ich gitarowym riffem. Następnie przyszedł czas na album „Półmrok”, który, w swoim założeniu miał być bardziej rockowy, co pozwoliło mi rozwinąć skrzydła jeszcze bardziej. Jednak ostatecznie to płyta „Elektrowstrząsy” stała się swoistym przełomem w mojej przygodzie z zespołem Half Light. Jest dla mnie wyrazem artystycznego wyzwolenia, gdyż to właśnie w procesie jej powstawania mój udział był, jak dotąd, największy. Tym bardziej cieszy mnie, że może ujrzeć światło dzienne w obecnym kształcie. Mam do niej stosunek niezwykle emocjonalny, to takie „moje dziecko”, a te słowa są tym trafniejsze, iż w 2015 roku faktycznie zostałem ojcem! To wydarzenie odcisnęło się piętnem nie tylko na moim życiu osobistym, ale także na twórczości, co słuchacze płyty „Elektrowstrząsy” będą mogli dostrzec i mam nadzieję, docenić.

Krzysztof Janiszewski, wokalista Half Light twierdzi, że aby nagrać kolejną płytę musi przyjść odpowiedni moment. Taką chwilą jest przede wszystkim nagromadzenie energii i chęć powiedzenia czegoś istotnego. –To wewnętrzna potrzeba wyrzucenia z siebie emocji i chęć kreacji następnych poczynań zespołu. Po płycie „Półmrok”, która ukazała się w 2014 roku przyszedł właśnie czas na realizację kolejnego krążka. Pierwsze kompozycje pojawiły się w październiku 2015 r. a jedna z nich „Wyznanie znalezione w szafie” nie dawało nam spokoju. To pierwsza w historii Half Light piosenka napisana w nurcie „retro” okraszona tekstem o potrzebie wyznania miłości! Nigdy tak dosłownie nie śpiewaliśmy o uczuciach. Pytaliśmy znajo-

mych prezentując im ten utwór czy im się podoba, twierdzili, że jest inny, ale ciekawy. Idąc za ciosem zaczęliśmy komponować kolejne utwory, zebraliśmy ich około pięciu. Pojechaliliśmy zarejestrować je do naszego przyjaciela Darka Kowszewicza, który jest właścicielem Eden Studio. Podczas sesji nagromadziły się wspaniałe emocje i wspólnie przeżyliśmy niezapomniane chwile. Nagrywanie utworów przeciągnęło się do stycznia 2016 roku. Niestety moja choroba i konieczność zabiegu operacyjnego przerwała sesję, którą musieliśmy przenieść na marzec. Po zabiegu z impetem ponownie wróciliśmy do komponowania i nagrywania materiału. Pojawiły się kolejne, moim zdaniem piękne melodie, które czym

Zwróciliśmy się z propozycją wydania płyty do Dariusza Kowalskiego, który od 8 lat prowadzi HRPP Records. Darek wyraził ochotę na współpracę i tak zaczęliśmy wspólnie pracować nad nowym albumem. W marcu skończyliśmy nagrania, gotowych było 12 kompozycji, zaśpiewanych po polsku. Na płycie jest kilka utworów, które wydają się inne niż poprzednie kompozycje HL. Mam tu na myśli piosenki „Nie przeszkadzaj mi” oraz „Pod napięciem”. To przede wszystkim rockowe, wręcz cyberpunkowe nagrania. Bardzo lubimy je grać „na żywo”. Teledyski, to odrębna działalność zespołu. –Produkujemy je sami, jesteśmy samowystarczalni – opowiada Krzysztof. – Jeździmy po kraju, by



w Berlinie. Mieście podzielonym do niedawna murem na dwie skonfliktowane politycznie części. Klip do utworu „Arytmia serca świata” przedstawia nasze zaniepokojenie stanem świata, podzieleniem, przemocą. Przyjechaliliśmy do Berlina w sobotę o 6:00 rano, miasto było puste, mogliśmy więc do woli kręcić sceny przy Reichstagu czy Bramie Brandenburskiej. O mało co skasowano by nam wszystkie nagrane wcześniej materiały. Na terenie Topography of Terror przy Niederkirchnerstrasse podszedł do nas pracownik ochrony pytając badawczo czy to, co kręcimy będziemy wykorzystywać prywatnie czy do innych celów. Odpowiedzieliśmy, że tylko i wyłącznie dla własnego użytku. To nasz prywatny teledysk, prawda? Czuło się grozę tego miejsca, przerażające uczucie. Naszła mnie także myśl, że w pobliżu, zaledwie 550 metrów stąd, 40 lat temu David Bowie nagrywał swoje berlińskie albumy w studio Hansa Studio by The Wall przy Köthener Str. 38.

– Half Light nieustannie pracuje, odkrywa w sobie nowe drogi i możliwości, trudno powiedzieć, w którą stronę zmierzają zespół, jedno jest pewne, staramy się dać słuchaczowi to, co najlepsze, tworzymy przede wszystkim sercem. Jesteśmy sobą – zgodnie podumowują muzycy Half Light.

Redakcja
redakcja@toronto-magazyn.pl



Zespół podczas wizyty w Berlinie

Generalnie zespół Half Light jest dla mnie nieustającą niezwykłą przygodą. Albo zanurzamy się w świat dźwięków szukając przeróżnych ścieżek, którymi można by podążyć, albo przemierzamy Europę w poszukiwaniu ciekawych miejsc do kręcenia teledysków. Wcześniej były to Londyn, Amsterdam czy też kilkukrotnie nasz rodzimy Toruń – teraz, w przypadku płyty „Elektrowstrząsy”, odwiedziliśmy nocną Warszawę, piękne Ostromecko czy różnobarwny Berlin. Wszędzie z pasją filmujemy, by móc potem „wykroić” z tego materiału klipy. Ciężka to

tura nie znosi próżni. Tak samo jak muzyka. Dalego właśnie Half Light nieustannie pracuje nad nowymi kompozycjami. –Muzyka jest w nas, a nasze umysły nie znoszą próżni. Ale od początku. Debiutancka płyta „Night In The Mirror” była dla mnie, jako gitarzysty otwarciem się na nowe, badaniem świata elektronicznych dźwięków i próbą nadania im nieco progresywnego szlif. Na kolejnym krążku „Black Velvet Dress”, ścieżki te przemierzałem już coraz odważniej i coraz większy stawał się mój udział w komponowaniu utworów, a nie tylko w „ozda-



przedziej rejestrowaliśmy w Eden Studio. W między czasie wygasł nam kontrakt z poprzednim wydawcą i szukaliśmy nowej wytwórni, która wydałaby nasz powstający materiał.

nagrać klipy w atrakcyjnych miejscach i sceneriach. Ostatnie wydarzenia na świecie, podział mentalny, polityczny, społeczny spowodował, że postanowiliśmy nagrać teledysk w Niemczech,

Intermarché

SUPER

ZAPRASZAMY
INTERMARCHÉ
TORUŃ, UL. UGORY 4
WRZOSY

GODZINY PRACY
Pon. - Sob. 7:00 - 21:30
Niedz. 9:00 - 20:00

OFERTA WAŻNA OD 6-12 PAŹDZIERNIKA

JABŁECZNIK
14,99
1 kg

od czwartku do niedzieli
6-9 października

TIRAMISU
14,99
1 kg

od czwartku do niedzieli
6-9 października

Pieczyno
prosto z pieca

Pyszny i chrupiący,
zawiera kompozycję ziaren:
soi, słonecznika, siemienia
lnianego i sezamu



ZYSK
26%

2,19

2,99 1 szt.

CHLEB DRWAŁSKI
FITNESS

Réva

380 g, 5,76 zł / 1 kg

Kruche i aromatyczne
rogaliki maślane
doskonale na śniadanie



ZYSK
46%

0,69

1,29 1 szt.

CROISSANT
MAŚLANY

Réva

50 g, 1,38 zł / 100 g

ZYSK
1 zł

1,99

2,99 1 szt.

BAGIETKA
PARYSKA

Réva

400 g, 0,50 zł / 100 g

Oryginalna bagietka
prosto z Les Moulins de Saint Aubert
we Francji. Tradycyjna francuska receptura



MOTORÓŻOWI POJECHALI DLA KOBIET

W MINIONĄ SOBOTĘ W TRZECH POLSKICH MIASTACH ODBYŁA SIĘ NIĘCODZIENNA AKCJA. RÓWNIŻ W TORUNIU W PARADZIE ULICAMI MIASTA PRZEJECHALI MOTOCYKLIŚCI I MOTOCYKLISTKI W RÓŻOWYCH KAMIZELKACH, ZWRACAJĄC UWAGĘ NA PROBLEM PROFILAKTYKI RAKA PIERSI. FOT. JACEK KOŚLICKI



REKLAMA

TRN 2016100719

orzeł investment

GOTÓWKA OD RĘKI
dla każdego od 10zł w górę

MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRME, JESTEŚ ROLNIKIEM
- DOSTANIESZ U NAS GOTÓWKĘ

EMERYCI, RENCIŚCI MILE WIDZIANI
skupujemy złoto, srebro i monety

Toruń, ul Dąbrowskiego 8
Dworzec PKS tel. 572 400 100
zapraszamy pn-pt 9 - 17



Wernisaż

BZ WBK Grand Press Photo



Tegoroczna wystawa BZ WBK Press Foto składa się ze 156 zdjęć prezentujących. Jest wśród nich konflikt na Ukrainie, wybory prezydenckie czy kryzys migracyjny. Pomiędzy polityką a światowym kryzysem są również wzruszające chwile, których na pewno nie zapomną uwiecznieni na zdjęciach bohaterowie. Autorem takich fotografii jest właśnie Tymon Markowski nagrodzony I miejscem za zdjęcie pojedyncze w kategorii Kultura i sztuka oraz II miejscem w kategorii Życie codzienne.

7.10.2016, godz. 18:30

Dwór Artusa, Rynek Starmiejski

Wstęp: bezpłatny

Koncert

Muzyka rockowa i sztuka teatralna na jednej scenie

Piotr Rogucki to wokalista rockowej formacji COMA i wykonawca solowy łączący w swojej scenicznej prezentacji elementy poezji, rocka i teatru. Jesienią 2015 r. miała miejsce premiera wydawnictwa „J. P. Śliwa”, kolejnego solowego albumu Piotra Roguckiego. To album składający się z trzech artystycznych komponentów: płyty z utworami, tekstu dramatycznego oraz grafik uzupełniających przekaz i wymowę wydawnictwa. To także zapis artystycznych poszukiwań twórcy balansującego na granicy muzyki rockowej, sztuki teatralnej i medialnego mainstreamu. W dniu 8 października br. Piotr Rogucki z zespołem o godz. 18:00 wystąpi w CKK Jordanki w Toruniu i zaprezentuje swój najnowszy projekt muzyczny. Czas na wizję dźwięku, czas na wizję piękna

**Piotr Rogucki
z zespołem J.P.Śliwa
8.10.2016, godz. 18:00
CKK Jordanki, al. Solidarności
Bilety: od 59 zł**



Koncert

Prezentacja debiutanckiej płyty „Grizzlin”

Zespół BeMy założyli dwaj bracia Mattia i Elie Rosinski. Urodzili się i wychowali we Francji, ale poprzez rodziców pochodzenie mają polskie. Od najmłodszych lat interesowali się muzyką, nieustająco grając w swoim rodzinnym domu w Bordeaux. Po ukończeniu szkoły średniej bracia postanowili kontynuować edukację muzyczną poza Francją. Opuścili dom rodzinny i wyjechali do Anglii. Upór i wytrwałość pozwoliła im na studia muzyczne w prestiżowej szkole Academy of Contemporary Music. W czerwcu 2013 wzięli udział w programie Must Be The Music. Dostali się do finału i zajęli drugie miejsce.

8.10.2016, godz. 19:00
Hard Rock Pub Pamela
– Hrp Pamela,
ul Legionów 36
Wstęp wolny



Recital kabaretowy

Artur Andrus z zespołem

Artur Andrus, autor bestsellerowego albumu „Myśliwiecka” powraca z nową płytą. Album zawiera kilkanaście piosenek - takich, które „uzbierały się” w ciągu trzech ostatnich lat. Wszystkie napisane z myślą o wywołaniu uśmiechu na twarzy słuchacza. Opowieści o Bardotce zamawiającej absynth z rumem w paryskim lokalu „Szalona Krewetka”, o steranym biodrze ułana, o zrozpaczonego tureckim ojcu szczęściu córek, o wakacyjnym podrywaczku, którego dziadek był księciem, a żęby ma po matce, o kobiecie zakochanej w rudych psach, o zającu błądzącym po Manhattanie i o tym, że może by wreszcie zacząć śpiewać kolędy na jazzowo... I jeszcze kilka innych, równie dziwnych. Wszystko w aranżacji i muzycznej produkcji Łukasza Borowieckiego i Wojciecha Steca - artystów, którzy kilka lat temu stworzyli „Myśliwiecką”. Jak zwykle dużo zabawy różnymi stylami muzyki - od tureckiego techno-folku przez blues patriotyczny, jazz mokotowski, chorwacki pop, szanty narciarskie, chóralny śpiew małżeński, piosenkę starofrancuską, do słowiańskiego rocka. A przy tym nie lada zdarzenie towarzyskie, bo pojawia się w tych piosenkach wielu gości, znajomych, przyjaciół.



CKK Jordanki, al. Solidarności
9.10.2016, godz. 18:00
Bilety: 95 zł

Gala

Gala Arii Operetkowych i Operowych

Narodowy Teatr Opery i Baletu to obecnie najstarszy teatr obwodu odeskiego Ukrainy. Jego siedzibą jest najbardziej rozpoznawalny budynek Odessy pochodzący z 1887 roku, zaliczany do najpiękniejszych i najlepszych teatrów operowych w Europie. Artyści na co dzień pracujący w teatrze to muzycy, soliści i tancerze prezentujący najwyższy poziom, biorący udział w projektach międzynarodowych. Podczas trasy koncertowej „Gali operetkowo- musicalowej”, którą będziemy mieli okazję gościć w Polsce po raz pierwszy, zobaczymy najlepszych wykonawców: solistów, muzyków, tancerzy baletowych oraz chórzystów - łącznie ponad 50 osobowy skład artystyczny. W programie koncertu nie zabraknie znanych i lubianych arii operowych i operetkowych oraz tradycyjnych pieśni narodowych Ukrainy. Publiczność bawić będzie również repertuar musicalowy wzbogacony cudownymi strojami oraz tańcem baletu.



CKK Jordanki,
al. Solidarności
12.10, godz. 19
Bilety: 85 zł.

REKLAMA

TRN 2016100720

POŻYCZKA

KONSOLIDACJE Z MAŁĄ RATĄ już od **2,9%** | **SZYBKA DECYZJA w 15 minut!**

bez ograniczeń wieku • **DO 120 MIESIĘCY KREDYTOWANIA**
również z małym dochodem • elastyczny okres spłaty
WYSOKA PRZYZNAWALNOŚĆ • możliwość zawieszenia spłaty rat

Skutecznie oddłużamy NAWET Z KOMORNIKIEM!

NOWE MOŻLIWOŚCI! Zadzwoń: czynne: pn. - pt. w godz. 9-17
Toruń: ul. Prosta 37, lok. 6, p.l, tel: 56 681 45 49, 56 681 45 48

REKLAMA

TRN 2016100701

OPTOMETRIA Karczewski

to OCZY - wiste



Galeria Karczewski

ul. Rynek Nowomiejski 25

Optometria Karczewski KIDS

ul. Rynek Nowomiejski 25

Sun&Lens Center Karczewski

ul. Szeroka 43

Optometria Karczewski

ul. Lisia 3

ul. Śląskiego 1

ul. Staszica 10b

ul. Chopina 4, Aleksandrów Kuj.

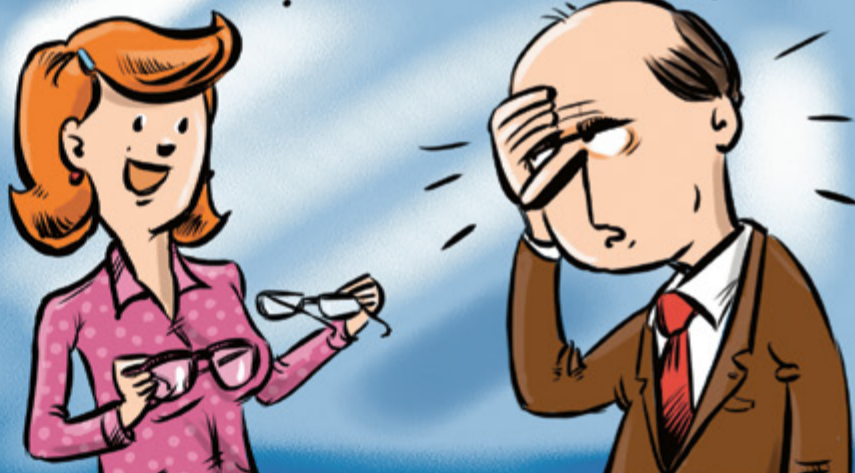
ul. Broniewskiego 2, Ciechocinek

ul. Niepodległości 14, Kruszwica

www.optometriakarczewski.pl

CZYM MOŻEMY
STUZYC?

OSTATNIO NIE WIERZE
W TO CO WIDZE...



Akcja trwa od 06.10 do 11.10.2016 r.

STRZEL GOLA

i zgarnij kasę!

1049.-



1. Zrób zakupy

2. Strzel gola

3. Zgarnij kasę

Szczegóły akcji w regulaminie na stronie www.mediamarkt.pl lub u sprzedawcy

1799.-



2949.-



3899.-



Asortyment w podanych cenach dostępny od 07.10. do 13.10.2016 lub do wyczerpania zapasów. Informacje zawarte w gazecie nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 K.C.

Inowrocław
GALERIA SOLNA,
ul. Wojska Polskiego 16

Toruń
ATRIUM COPERNICUS,
ul. Żółkiewskiego 15

Godziny otwarcia:
Pon. - Sob. 9.00 - 21.00
Niedz. 10.00 - 20.00

raty Santander **orange** **nc+**

☎ Infolinia / Zadzwoń i zamów 799 35 35 35

mediamarkt.pl



MediaMarkt®